PR
Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu"

KUPON Nr 15

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — WTOREK, 29 LIPCA 1947 ROKU — Nr 206 (787)

Holandia oskarżona o agresję

W dniu dzisiejszym Indie wnoszą sprawę Indonezji na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera z New Delhi, wicepremier tymczasowego rządu indynezyjskiego Pandit Nehru oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd indyjski zwróci się we wtorek oficjalnie do Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą, by rozpatrzyła sytuację w Indonezji. Nehru zaznaczył jednocześnie, iż rząd postanowił zabronić samolotom holenderskim przelotu nad terytorium Indii.

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera, **komunikat armii indonezyjskiej donosi o odparciu ataku czołgów holenderskich w pobliżu Dawarblandong i Modiokarta, na południe od Surabaya. Oddziały holenderskie wycofały się po nieudanym ataku w kierunku Randegan.**

W okolicach Soethi i Grisee również odparto ataki holenderskie poprzedzone ogniem artyleryjskim. Okręty holenderskie ostrzeliwały port Gresik na zachód od Surabaya. Wojska indonezyjskie posuwają się w kierunku Padang i zajęły miasto Tanah Bengkok.

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Hagi, że w **wielu miastach Holandii odbywają się zebrania protestacyjne, przeciwko działaniom wojennym w Indonezji**. Prasa donosi, że **ruch strajkowy w północnej Holandii znacznie się rozszerzył. W Amsterdamie i Hadze strajkują pracownicy przemysłu żelaznego i stalowego.** W Deverter i Tilburgu odbyły się wiece protestacyjne. Pracownicy doków i stoczni w Amsterdamie i Roterdamie zażądali natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Indonezji i podjęcia rokowań pokojowych.

Wielki wiec protestacyjny odbył się w Roterdamie. Na wiecu tym przemawiał poseł do parlamentu Polar. Oświadczył on, że rząd holenderski **pogwałcił warunki traktatu holendersko-indonezyjskiego**. Mimo ustępstw ze strony Indonezyjczyków, rząd holenderski rozpoczął wojnę z republiką, którą poprzednio uznał. Rząd holenderski popełnił wielki błąd, odrzucając pokojową współpracę. Członkowie związku zawodowego marynarzy w Roterdamie oświadczyli, że **nie pozwolą na załadowanie żadnego statku odpływającego do Indonezji.**

Sto milionów ton węgla

wydobyli już polscy górnicy

WARSZAWA PAP. Do Prezydenta R. P. wpłynęła następująca depesza:

„Dnia 28 lipca 1947 r. w godzinach rannych osiągnął przemysł węglowy wydobycie 100 milionów ton węgla kamiennego, od chwili objęcia kopalń przez władze polskie.

Meldując o powyższym, zapewniam Ob. Prezydenta w imieniu wszystkich pracowników przemysłu węglowego o niezłomnej ich woli w dalszej wytężonej pracy nad wykonaniem zadań, postawionych im przez Rząd Rzeczypospolitej.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego
(—) Inż. Fryderyk Topolski

Jugosłowiańskie brygady młodzieżowe, pomagające w odbudowie Warszawy i polskie brygady junackie — odbudowujące Jugosławię — stanowią symboliczny wyraz jedności braterskiej Słowian. Na ilustracji dziewczyna ze Słowenii — w stroju przypominającym nasze wiochny wiejskie.

Anglia w kleszczach kryzysu

Premier Attlee zwołuje nadzwyczajne posiedzenie gabinetu w sprawach gospodarki brytyjskiej

LONDYN PAP. — W środę odbędzie się **tajne zebranie posłów Partii Pracy, które będzie wstępem do debat w obu izbach na tematy gospodarcze.** Na zebraniu tym omówione zostaną kroki, jakie należałoby podjąć w celu zażegnania groźnego kryzysu.

Zdając sobie sprawę z nastrojów pewnej grupy posłów Partii Pracy, **premier Attlee zwołuje na wtorek nadzwyczajne tajne posiedzenie ministrów swego gabinetu, najbardziej zainteresowanych sprawami gospodarczymi, by omówić z nimi sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii i wystąpić na środowym zebraniu z jakimiś konkretnymi wnioskami.**

W posiedzeniu tym wezmą prawdopodobnie udział lord Herbert Morrison, min. skarbu Dalton oraz min. spraw zagranicznych Bevin.

Ostrzeżenie

Przed sądem w Warszawie już od kilku dni toczy się proces grupy członków podziemnych faszystowskich organizacji WIN-u i WRN. Najciekawszą postacią tego procesu jest oskarżony BOLESŁAW GAŁAJ. Przed zdemaskowaniem go przez władze bezpieczeństwa Gałaj — tak potrafił się wkraść w zaufanie bratniej PPS, że przez czas dłuższy pełnił funkcję przewodniczącego Rady Stołecznego Komitetu PPS.

GAŁAJ BYŁ NAZEWNĄTRZ DZIAŁACZEM PPS, FAKTYCZNIE ZAŚ BYŁ AKTYWNYM KIEROWNICZYM PŁATNYM AGENTEM PODZIEMIA FASZYSTOWSKIEGO, BĘDĄC JEDNOCZEŚNIE FUNKCJONARIUSZEM WRN I WIN-u, w zaciekłej walce bowiem przeciwko Polsce Ludowej obydwie te podziemne faszystowskie grupy upodobniły się ideologicznie i zlały się organicznie. Nie sposób już obecnie odróżnić, gdzie kończy się organizacja WRN p. Zaremby, a gdzie się zaczyna WIN lub mikołajczykowe PSL. Taki naprzykład WRN-owiec Obarski redaguje WIN-owskie piśmidła, a czasem znajduje drogę do redakcji PSL-owskiej „Gazety Ludowej".

CZY PROWOKATOR I DWULICOWIEC, WRN-OWIEC I WIN-OWIEC — GAŁAJ DZIAŁAŁ W ODOSOBNIENIU? NIEWĄTPLIWIE NIE. DWULICOWOŚC I PROWOKATORSTWO JEST METODĄ szeroko stosowaną przez wrogów klasy robotniczej. SETKI AGENTÓW PROWOKATORÓW WRN-OWSKICH, WIN-OWSKICH, PSL-OWSKICH NASYŁA REAKCJA DO PARTII ROBOTNICZYCH, I W SZCZEGÓLNOŚCI DO PPS.

Naczelne zadanie, jakie stawiają przed swymi agentami jest jedno — za wszelką cenę podminować i rozbić jedność klasy robotniczej, rozsadzić jednolity front PPR i PPS, szczuć jednych przeciw drugim. Aby rozbić jednolity front — wszystkie środki są dobre dla tych panów. Zdają sobie bowiem dobrze sprawę — i oni i ich możni i bogaci protektorzy z obcych wywiadów, oblicie szafujący dolarami, że jednolity front klasy robotniczej — to główny filar Polski Ludowej, to główna dźwignia demokratycznego rozwoju Polski. Rozbicie jednolitego frontu — to jedyna nadzieja reakcji na powrót do władzy.

W mocno spóźnionej skrusze Gałaj mówi z ławy oskarżonych:

„CHCĘ OSTRZEC PPS PRZED TYPAMI Z WRN I WIN. WIEM, ŻE JEST ICH TAM JESZCZE SPORO. WIEM, ŻE WRN STARA SIĘ DOSTAĆ DO SZEREGÓW I DO INSTANCJI PPS, ABY SIAĆ TAM ROZKŁAD I PROWADZIĆ WINOWSKĄ ROBOTĘ."

„Ostrzeżenie" Gałaja spóźniło się grubo. Rada Naczelna bratniej PPS w uchwałach z dnia 30 czerwca br. wezwała CKW i wszystkie organizacje PPS do czujności,

„DO JAKNAJSZYBSZEGO ROZPRACOWANIA I ZASTOSOWANIA METOD SKUTECZNIEJSZEJ WALKI Z IDEOLOGICZNĄ I ORGANIZACYJNĄ OFENSYWĄ GRUP I OŚRODKÓW, DYRYGOWANYCH BEZPOŚREDNIO PRZEZ WRN-OWSKICH RENEGATÓW SOCJALIZMU."

W artykule wstępnym w „Robotniku" sekretarz CKW PPS tow. dr. HENRYK JABŁOŃSKI wzywa:

„PRZED WRN-OWSKĄ GANGRENĄ MUSI RATOWAĆ PARTIĘ KAŻDY JEJ CZŁONEK, A MIEJSCA ZAKAŻONE TRZEBA PRZEPALAĆ GORĄCYM ŻELAZEM, BY JAD NIE ROZCHODZIŁ SIĘ PO CAŁYM ORGANIZMIE. KAŻDY KTO WALKĘ KIEROWNICTWA PARTYJNEGO Z WPŁYWAMI WRN STARA SIĘ OSŁABIĆ LUB NIEBEZPIECZEŃSTWO ZDRADY BAGATELIZOWAĆ, SAM STAWIA SIĘ W RZĘDZIE WROGÓW PPS.

W IMIĘ NAJLEPSZYCH TRADYCJI NASZYCH WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM, W IMIĘ NASZYCH NAJŚWIĘTSZYCH IDEAŁÓW PARTYJNYCH DLA DOBRA KLASY ROBOTNICZEJ I KRAJU ZGNIEŚĆ MUSIMY BEZLITOŚNIE RENEGACTWO I PROWOKACJĘ WRN."

Uchwały zebrania kierowniczego aktywu PPS i PPR w stolicy z dnia 26 lipca zobowiązują obydwie organizacje:

„CZYŚCIĆ SZEREGI OBU PARTII Z ELEMENTÓW OBCYCH RUCHOWI ROBOTNICZEMU, WRN-OWSKICH DYWERSANTÓW I REAKCYJNYCH KOŁTUNÓW... W TEJ PRACY NAD OCZYSZCZENIEM ORGANIZACJI OD SZKODNIKÓW I OBCYCH NALECIAŁOŚCI OBIE PARTIE POWINNY SOBIE NAWZAJEM POMAGAĆ."

Ostrzeżenie, jakie dał nam proces Gałaja zostało zrozumiane przez obie Partie robotnicze. Zadanie polega dziś na tym aby JAKNAJSZYBCIEJ WSPÓLNYMI SIŁAMI WYCIĄĆ GANGRENĘ WRN-OWSKĄ, GANGRENĘ OBCYCH AGENTUR

TRZEBA DZIAŁAĆ, DZIAŁAĆ SZYBKO, Z ŻELAZNĄ KONSEKWENCJĄ. TEGO WYMAGA INTERES KLASY ROBOTNICZEJ. E.U.

Wezwanie do jedności Francuzów

Jacques Duclos ostrzega przed dyktatorskimi zakusami De Gaulle'a i jego protektorów

PARYŻ PAP. — Sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos, wygłosił w Evreux w Normandii przemówienie, w którym zaapelował do klasy robotniczej i do demokratów francuskich **aby połączyli się w celu przeciwstawienia się wszelkim zakusom przeciwko wolnościom republikańskim, podejmowanym przez zwolenników władzy dyktatorskiej.**

Duclos stwierdził, że generał de Gaulle i jego zwolennicy dążą do zdobycia władzy i ustanowienia we Francji osobistych rządów generała.

Duclos podkreślił, że nie można rządzić Francją bez poparcia ludu francuskiego i bez współdziałania partii komunistycznej, która reprezentuje elementy dążące do utrzymania porządku i zjednoczenia narodu.

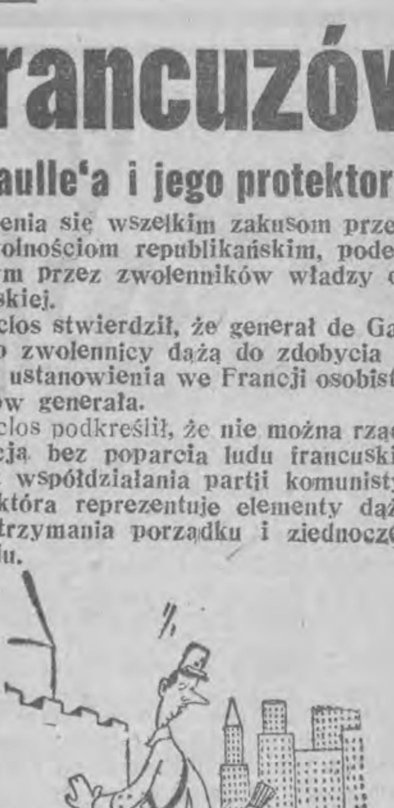

De Gaulle i jego protektorzy

Trafiła kosa na kamień!

Bevinowi nie powiodło się...

Dlaczego zostały zerwane rokowania handlowe między W. Brytanią a ZSRR.

MOSKWA PAP. — Agencja TASS ogłosiła komunikat o przebiegu rokowań gospodarczych pomiędzy delegacją brytyjską a przedstawicielami rządu radzieckiego w Moskwie.

Komunikat ten stwierdza: *„Na jesieni 1946 roku i na początku roku bieżącego rząd brytyjski zwrócił się do rządu radzieckiego z propozycją rozszerzenia obrotów handlowych pomiędzy Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią.* W wyniku rozmowy ministra spraw zagranicznych Bevina z premierem Stalinem, podczas pobytu ministra Bevina w Moskwie postanowiono rozpocząć rokowania w sprawie rozszerzenia wymiany towarowej.

Uzgodniono, że Związek Radziecki dostarczy Wielkiej Brytanii drzewa budulcowego, a Wielka Brytania dostarczy Związkowi Radzieckiemu odpowiedniej ilości szyn, taboru kolejowego i maszyn do obróbki drzewa.

W kwietniu br. brytyjski minister handlu zamorskiego Harold Wilson przybył do Moskwy, by przeprowadzić rokowania. Postanowiono wówczas w zasądzie *rozszerzyć wymianę handlową między obu krajami.* Ze strony radzieckiej wysunięto wniosek zmiany warunków spłaty kredytów, przyznanych przez Wielką Brytanię Związkowi Radzieckiemu w układzie z 16 sierpnia 1941 r., jednakże wobec odmowy ze strony rządu brytyjskiego zmiany warunków spłaty tych kredytów *rokowania zostały przerwane.*

W czerwcu br. *rząd brytyjski zgodził się na rewizję warunków umowy* kredytowej z 1941 r. i minister Wilson ponownie przybył do Moskwy wraz z grupą rzeczoznawców w dniu 20 czerwca. Ze strony radzieckiej wysunięto propozycje *1) zmiany warunków umowy kredytowej z 1941 r., 2) dostarczenia przez Wielką Brytanię w roku 1947 pięćdziesięciu tysięcy ton szyn dla kolei wąskotorowych, a w latach 1948 — 1950 po 100 tysięcy ton, 3) dostarczenia w latach 1948 — 1950 po 100 tysięcy ton rur dla szybów naftowych.*

Na tych warunkach rząd radziecki zgodził się dostarczyć Wielkiej Brytanii *1 milion ton zboża w roku 1947, pół miliona ton w roku 1948 i po 2 miliony ton zboża rocznie w roku 1949 i 1950.*

Związek Radziecki miał poza tym dostarczyć w latach 1947 — 1950 po *2 miliony skrzyń konserw łososiowych oraz 53 tysiące standartów drzewa w roku 1947 i większe ilości drzewa w latach następnych.*

Mimo, że ze strony radzieckiej zobowiązano się wykonać wyżej wymienione dostawy w przewidzianych terminach, *strona brytyjska nie zgodziła się na wykonanie dostaw w ścisłych terminach, chociaż wartość dostaw brytyjskich była kilkakrotnie mniejsza, niż wartość dostaw radzieckich.*

Jest rzeczą zrozumiałą, że strona radziecka nie mogła brać na siebie zobowiązań co do wykonania dostaw bez gwarancji rządu brytyjskiego, że dostawy szyn i rur będą wykonane w ściśle określonym terminie.

Stało się to pierwszym powodem niepowodzenia rokowań.

W sprawie zmiany warunków umowy kredytowej z 1941 roku delegacja radziecka proponowała *zmniejszenie oprocentowania kredytów do 0,5 procent rocznie i rozłożenie spłat na 15 lat w równych ratach rocznych.* Warunki, proponowane przez stronę radziecką były analogiczne do warunków przyznanych przez Wielką Brytanię Francji. Delegacja brytyjska odmówiła przyjęcia tej kompromisowej propozycji radzieckiej. Wówczas delegacja radziecka, chcąc doprowadzić rokowania do pomyślnego końca, *zaproponowała rozłożenie na 15 lat spłaty jedynie połowy kredytów, przyznanych w 1941 roku.* Delegacja brytyjska odrzuciła i te propozycje, wysuwając ze swej strony propozycję rozłożenia na raty i prolongaty na 15 lat 25 procent kredytów z 1941 roku.

Propozycja brytyjska była oczywiście nie do przyjęcia dla strony radzieckiej i to stało się drugim powodem niepowodzenia rokowań.

W wyniku stanowiska delegacji brytyjskiej które nie było do przyjęcia dla Związku Radzieckiego, *rokowania zostały przerwane.*

W dniu 24 lipca agencja Reutera nadała wiadomość, że powodem przerwania rokowań była rzekomo *zbyt wysoka cena* żądana przez Związek Radziecki za dostawy zboża do W. Brytanii. *Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż obie strony osiągnęły porozumienie co do ceny zboża.* Uzgodniona cena była zresztą znacznie niższa niż ta, którą płaci W. Brytania za dostawy zboża z Argentyny, i niższa, niż cena notowana na rynku kanadyjskim.

Finał afery cynowej

przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA PAP. Przy ogromnym zainteresowaniu publiczności rozpoczął się dziś w Warszawie, przed Wojskowym Sądem Rejonowym ostatni akt słynnej afery cynowej. Kompletowi sądowemu przewodniczył major Antoni Górski, oskarżał prokurator Graff. Kilkaset osób przybyło do wielkiej sali w gmachu Rady Związków Zawodowych, aby przysłuchać się wielkiemu procesowi o nadużycia, mającemu charakter **sabotażu gospodarczego.** Na ławie oskarżonych zasiada Wiktor Lipiński, Zygmunt Salaciński, Tadeusz Tonkiel, Władysław Płachta oraz Zygmunt Przylęcki. Szczegóły tego niecodziennego procesu podamy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Napad na oddział Reutera

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że na oddział agencji w Tel Avivie dokonano napadu. Kilku terrorystów wtargnęło do biura i po związaniu 2-ch pracowników agencji zabrało powielacz maszynę do pisania i zapas klisz do powielacza. Po dokonaniu napadu terroryści odjechali samochodem.

Przeciw planowi Marshalla

występuje Niemiecka-Socjalistyczna Partia Jedności

BERLIN PAP. Sekretariat SED (Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec) ogłosił oświadczenie w sprawie projektowanej pomocy amerykańskiej dla Europy. Oświadczenie stwierdza, że obietnica pomocy dolarowej dla Niemiec zachodnich stanowi grę na uczuciach narodu niemieckiego, który dąży do jak najszybszego wyzwolenia się z ciężkich warunków gospodarczych.

Wielki kapitał amerykański, który wzmocnił się podczas wojny, próbuje obecnie uniknąć kryzysu nadprodukcji i szuka nowych rynków zbytu. Kapitaliści amerykańscy gotowi są więc udzielić pożyczek obcym państwom. Doświadczenie wykazało, że wskutek tych pożyczek kapitał amerykański dąży do **podporządkowania gospodarki innych państw swoim egoistycznym interesom. Staje się rzeczą** jasną, że również Niemcy będą musiały za cenę pożyczek amerykańskich zaprzedać swą przyszłość.

Zagłębie Ruhry ma się stać główną bazą amerykańskiej polityki gospodarczej w Europie. Zagłębie Ruhry ma się znaleźć pod kontrolą przedstawicieli amerykańskich monopoli kapitalistycznych. Po pierwszej wojnie światowej Stany Zjednoczone *również udzielały pożyczek kartelom niemieckim i naród niemiecki* wie z doświadczenia, że rezultatem tych pożyczek stała się wszechpotęga hitleryzmu, który doprowadził do drugiej wojny światowej.

Skutki nowej polityki amerykańskiej będą takie same o ile nie gorsze. **Włączenie Niemiec zachodnich do bloku zachodniego będzie stanowiło groźbę dla pokoju.** Robotnicy **niemieccy staną się niewolnikami zagranicz**nych i niemieckich monopoli kapitalistycznych.

Sekretariat Socjalistycznej Partii Jedności stwierdza, że naród niemiecki powinien dążyć do nacjonalizacji przemysłu i do odbudowy gospodarki pokojowej w celu spłacenia odszkodowań krajom, zniszczonym przez agresję hitlerowską.

Premier Dymitrow w Belgradzie

BELGRAD PAP. — Z okazji wizyty w Belgradzie premiera bułgarskiego Dymitrowa, dziennik „Borba" pisze, że kapitaliści angielscy i amerykańscy popierają w Grecji wojnę domową i chcą stworzyć ośrodki intryg i prowokacji wojennych wobec wolnych demokracji — jugosłowiańskiej, bułgarskiej i albańskiej.

Dziennik stwierdza, że najlepszą odpowiedzią na te próby, będzie *skonsolidowanie wewnętrzne i zacieśnienie przyjaznych stosunków pomiędzy tymi krajami.* W tych okolicznościach wizyta premiera Dymitrowa nabiera specjalnego znaczenia, dla zacieśnienia stosunków pomiędzy ludami bałkańskimi i wnosi olbrzymi wkład do demokratycznego zjednoczenia nowej Europy. *Wizyta premiera Dymitrowa jest naturalnym wynikiem przyjacielskich stosunków pomiędzy Jugosławią i Bułgarią.*

W czwartek zapadnie wyrok

w procesie WRN i WIN w Warszawie

WARSZAWA PAP. — W czwartym dniu procesu przeciwko Franio i innym oskarżonym o działalność szpiegowską i przynależność do nielegalnej organizacji WIN, przemawiali obrońcy.

Adw. Buszkowski, obrońca Bankowskiej, Sienko i Wędrychowskiej stara się udowodnić że oskarżone nie mogły znać treści dokumentów, które przewoziły.

Co do przynależności do nielegalnej organizacji obrońca przytacza okoliczność, że oskarżone przyznały się do winy.

Adw. Maślanko, obrońca osk. Franio i Gałaja mówi w pierwszym rzędzie o Gałaju. Do toczącego się procesu WIN przybył obecnie nowy czynnik WRN, reprezentowany w niniejszej rozprawie przez Gałaja. Obrońca usiłuje wykazać, że Gałaj swoim udziałem z WRN popełnił tylko błąd, i że przekonał się on o szkodliwości swego działania.

Przechodząc do obrony dr. Franio obrońca prosi o zmianę kwalifikacji prawnej tak, by działalność oskarżonej, jako szefa komórki łączności obszaru centralnego WIN mogła być objęta amnestią. Zdaniem obrońcy, dr. Franio nie była poinformowana o działalności szpiegowskiej. Co się tyczy udziału w nielegalnej organizacji obrońca prosi o łagodny wymiar kary.

Sąd udziela ostatniego słowa oskarżonym.

Osk. Franio — prosi o sprawiedliwy wymiar kary.

Osk. Gałaj podkreśla, że dzień 22 lipca 1944 r. był dniem szlachetnej rewolucji, nieznanej w historii świata, bo rewolucji bezkrwawej. Błąd swój zrozumiał on jeszcze latem 1946 r. i prosi o taki wymiar kary, który by w jego wieku pozwolił mu pracować dla demokracji polskiej.

Pozostali oskarżeni *proszą* również *o łagodne wyroki* oraz o zdjęcie z nich zarzutu pracy szpiegowskiej.

Na tym rozprawa została zakończona. Wyrok będzie ogłoszony w czwartek 31 bm. o godzinie 12-ej.

Zygmunt Olszewski

zmarł dnia 26 lipca b.r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

W Zmarłym tracimy dobrego nieodżałowanego pracownika i kolegę.

Współpracownicy

— Nigdybym nie pomyślał, że ci Greey są właśnie tacy... — powiedział Gorell, gdy wyswobodził się z rąk wysokiego chłopa, który w dość niezgrabny sposób okazywał mu swoją sympatię.

Grupka Anglików z Quellem na czele wpadła po drodze do kawiarni wyglądającej niezbyt zachęcająco. Była podobna raczej do lochu, brudnego i ponurego, ledwie oświetlonego skąpym światłem kilku lampek elektrycznych. Na brudnej podłodze stały pokrzywione, stare krzesła i niechlujne stoliki. Lotnicy przysiedli się do jednego. Podszedł do nich stary, osiwiały kelner o orlim, śpiczastym nosie. Wygląd jego mało różnił się od wyglądu chłopów, siedzących na sali i pijących kawę z jakimś mętnym płynem nalanym do brudnych kieliszków. Jedyną oznaką kelnera była prawie czarna od brudu serwetka, którą trzymał w ręku. Popatrzył na Anglików, uśmiechnął się i, nie pytając o nic, znikł za ladą, aby wrócić za sekundę, niosąc na tacy 5 kieliszków, napełnionych jakimś zagadkowym napojem.

Postawił tacę na stole i zaczął coś gorąco prawić po grecku, żywo gestykulując i wskazując na przyniesione kieliszki. Prawdopodobnie zachęcał w ten sposób Anglików do wypicia tajemniczego płynu. Quell podniósł kieliszek do nosa i powąchał — zapach był jakiś niewyraźny. Pachniało lekarstwem i szpitalem.

— Ouzo, ouzo — powiedział dobitnie kelner.

— Dobrze — rzekł Wan. — Spróbujemy.

Podniósł kieliszek do ust. Lotnicy wstali z miejsc, odwrócili się w kierunku sali, skinęli głowami pod adresem obecnych gości i głośno wypowiedzieli po angielsku: „Na zdrowie!" Po tem jednym haustem wychylili kieliszki.

— O, do wszystkich diabłów! — z trudem wykrztusił Tap, ocierając łzy z oczu. — To się nazywa dopiero wódka!

Napój rzeczywiście był niezwykle mocny, ale w smaku dość przyjemny. Kelner radośnie się uśmiechnął i odrazu przyniósł z bufetu butelkę, z której nalał znów wszystkim po kieliszku. Potym przyniósł kawę przyrządzoną po turecku w miniaturowych filiżaneczkach. Lotnicy wypili po raz drugi i poczuli jak ciepło rozlało się po żyłach. Wtem w drzwiach ukazał się grecki duchowny. Miał długą brodę i długie włosy, był ubrany w czarną sutannę.

— Messieurs—powiedział do lotników.

— Monseigneur — odpowiedział Quell.

Ksiądz nie rzekł więcej ani słowa, uśmiechnął się tylko przyjaźnie i zażądał jeszcze jednej butelki.

Podano mu ją niezwłocznie wraz z kieliszkiem. Nalał wszystkim i gestami zachęcał do wypicia. Pozostali goście, przeważnie chłopi i robotnicy, zbliżyli się do stolika Anglików, otaczając ich ciasnym kołem.

Mrugano porozumiewawczo, uśmiechano się przyjaźnie, klepano dobrodusznie nieco już podchmielonych lotników. Grecy mówili o czymś między sobą. Quell z dźwięków nieznajomego języka wyłapywał kilkakrotnie powtarzany znajomy już wyraz: „Inglizi". Pito bez przerwy. Trącano się kieliszkami i pito, pito...

Jednego z Greków gdzieś wysłano. Znikł z sali prawie niepostrzeżenie. Atmosfera stawała się co raz bardziej wesoła i niefrasobliwa. Grecy pili swoją mocną wódkę na pół z wodą. Anglicy zaś pili czystą. Od czasu do czasu lotnicy wymieniali między sobą różne uwagi pod adresem Greków. Grecy wyczuwali z wyrazu twarzy, że mówi się o nich i szczerzyli zęby w uśmiechu.

Po pewnym czasie wrócił, wysłany gdzieś przez swoich towarzyszy, młody Grek. Z nim przyszedł drugi, ubrany po europejsku. Miał brązowy garnitur i ciemno-brązowe buciki. Głowę upiększał mu szary, filcowy kapelusz.

— Panowie Anglicy? — zapytał nowoprzybyły po angielsku.

— Tak. Jesteśmy Anglikami!

— Lotnicy? Walczycie z Włochami? Doskonale! Szczerze was witamy!

Mówił nieskazitelną angielszczyzną. Obrócił się do swoich i coś powiedział, potem znów rzekł do lotników:

— Jesteście morowi chłopcy! Widzieliśmy dziś, jak lecieliście w powietrzu. To było naprawdę piękne!

Na sali powstała wrzawa. Grecy, śmiejąc się i gestykulując, zaczęli coś krzyczeć.

— Moi bracia proszą, abym was serdecznie powitał w ich imieniu. Są szalenie zadowoleni, że znajdujecie się w Larissie i piją za wasze zdrowie. Piją i cieszą się wszyscy.

Ludzie kiwali głowami, uśmiechali się i podnosili kieliszki. Wan wstał, ukłonił się wszystkim i głośno krzyknął: „Ellas!", — jedyne słowo greckie, które było mu znane. Nauczył się go w ateńskiej „Argentynie" ało ono — Grecja.

(... d. n.)

Kronika kulturalna

W Zielonej Górze w salach Muzeum Miejskiego została otwarta wystawa rzeźby cenionej artystki-rzeźbiarki Wandy Sokołowskiej.

* * *

Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie przyznała artyście malarzowi Władysławowi Filipikowi nagrodę pieniężną w wysokości 6 tys. zł. za pracę na polu artystycznym.

* * *

W związku ze Świętem Morza odbyła się w Szczecinie wystawa plastyków Wybrzeża i Ziem Odzyskanych, na którą zgłoszono około 150 eksponatów. Szczególne zaciekawienie wzbudziły obrazy Kiewisiewicza Łukasza, Podsądeckiego Karola i Kononowicza Zenona oraz rzeźby Krzekotowskiego i Lecha. Protektorat nad wystawą objął Minister Kultury i Sztuki St. Dybowski oraz wojewoda szczeciński Borkowicz.

Doniosłe zarządzenie Min. Oświaty

Powołanie komisji doboru kandydatów

do studiów w wyższych szkołach państwowych

Według rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 21 lipca rb., na wydziałach (oddziałach, sekcjach) państwowych szkół wyższych o ograniczonej liczbie przyjęć na I rok studiów, powołuje się komisje celem przeprowadzenia ściślejszego doboru kandydatów. Jeżeli liczba kandydatów, którzy zgłosili się na poszczególne wydziały, przekroczy 400 osób, lub jeżeli powstaną inne ważne przyczyny, można powołać jedną lub wiecej dodatkowych komisji.

W skład komisji wchodzą: **dziekan wydziału** jako przewodniczący oraz **delegat Ministra Oświaty**, jeden z członków Rady Wydziałowej, przedstawiciel **Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej** — jako członkowie. Ponad to minister może powołać do komisji jako członka — delegata z innego ministerstwa. Komisja może powoływać spoza swego grona egzaminatorów z poszczególnych przedmiotów.

Podstawą przyjęcia na I rok studiów jest **egzamin wstępny** na wszystkich wydziałach: **pisemny na temat związany z kierunkiem studiów, ustny — z nauki o Polsce współczesnej.** Ponadto na wydziałach technicznych, leśnych i sekcjach matematyczno - fizycznych, wydziałach matematyczno - przyrodniczych — pisemny z matematyki, na wydziałach (sekcjach) architektury — z rysunku odręcznego, na Wyższej Szkole Handlu Morskiego — pisemny z języka obcego nowożytnego.

Rady wydziałów technicznych mogą wprowadzić dalszy egzamin pisemny z fizyki; rady wydziałów lekarskich, farmaceutycznych, stomatologicznych, weterynaryjnych, rolniczych, leśnych i ogrodniczych — egzamin pisemny z chemii lub biologii.

Od egzaminu wstępnego zwolnieni są absolwenci wstępnego roku studiów, którzy zdali egzamin końcowy i zostali zakwalifikowani na poszczególne wydziały. Komisja może zwolnić od egzaminu na podstawie zaświadczeń następujących kandydatów, posiadających przewidziane ustawowo przygotowanie: czynnych i byłych żołnierzy W.P. z czasu wojny, b. uczestników walki zbrojnej oraz byłych więźniów politycznych, osoby zasłużone w odbudowie gospodarczej kraju, osoby ze środowisk mających utrudniony dostęp do kultury, które wykazały ofiarność w zdobywaniu nauki, repetentów z I roku studiów, jeśli Komisja uzna za ważne przyczyny, dla których nie ukończyli I roku studiów.

Liczba ta nie może przekroczyć 20 procent ogólnej ilości przyjęć, a w wypadku, gdy liczba absolwentów wstępnego roku studiów przekroczy 40 procent może być zmniejszona przez Komisje do 15 procent.

Podania o przyjęcie na I rok studiów powinny być złożone we właściwym dziekanacie w nieprzekraczalnym terminie od 15 do 31 sierpnia 1947 r.

Artykuły dziewiarskie i obuwie

otrzymamy na karty żywnościowe

Starostwo Powiatowe Radomszczańskie — Referat Aprowizacji i Handlu w Radomsku podaje do wiadomości, że w związku z mającym nastąpić przydziałem artykułów dziewiarskich w II kwartale br. od dnia 21 lipca punkty rozdzielcze artykułów reglamentowanych Powsz. Spółdz. Spoż., Spółdz. Samopomocy Chłopskiej, Sklep Prac. Państwowych, Rej. Spółdz. Roln. Handlowa-Koniecpol, Spółdz. „Spójnia" w Pajęcznie: **rozpoczynają rejestrację 4-go odcinka rejestracyjnego kart żywnościowych I kat. za miesiąc kwiecień, maj i czerwiec 1947 roku.**

Przydział zostanie dokonany na jeden z *oznaczonych przez Wojewódzki Urząd Aprowizacji numerów I kat.* (jeden dla całego województwa) z miesiąca kwietnia, maja i czerwca 1947 r. w ilościach następujących:

Na jeden numer z miesiąca kwietnia 1947 r. — 16 pkt.

Na jeden numer z miesiąca maja 1947 r. — 15 pkt.

Na jeden numer z miesiąca czerwca 1947 r. — 15 pkt.

Łącznie 46 pkt. na trzy numery z trzech wymienionych miesięcy.

Nadmienia się jednocześnie, że rejestracja odcinków kart żywnościowych I kat. posiadanych z tytułu pracy, winna być przeprowadzona zbiorowo przez Urzędy, instytucje i zakłady pracy.

W żadnym wypadku karta nie może być rejestrowana indywidualnie.

W wypadku zagubienia karty żywnościowej — przydział artykułów dziewiarskich nie może być wydany.

W dniu 21 lipca br. w Referacie Aprowizacji i Handlu w Radomsku pod przewodnictwem kierownika tegoż Referatu odbyło się zebranie w sprawie odpowiedniego **rozdziału butów na karty zaopatrzenia miejscowej ludności za czwarty kwartał roku 1946.**

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i rad zakładowych poszczególnych zakładów pracy.

Postanowiono rozdzielić 60% obuwia skórzanego, na które należy dostarczyć 30 punktów karty odzieżowej, oraz 40% obuwia brezentowo-gumowego, na które należy dostarczyć jedynie dziesięć punktów karty odzieżowej.

Na pozostałe 20 punktów rozdzielone zostaną odpowiednie ilości materiałów bawełnianych.

W chwili obecnej rozdzielnictwo jest już w toku.

Miła szympansica zachorowała na ząbki. Dentysta musiał jej usunąć dwa trzonowe, które już nie nadawały się do „reperacji".

Słonina nagle zniknęła

bo rzeźnicy chcą więcej zarabiać!

Z chwilą ogłoszenia cen maksymalnych na artykuły pierwszej potrzeby przez Komisję Cennikową w Radomsku, zauważono natychmiast **kompletny brak słoniny w mieście.**

Sklepy rzeźnicze w liczbie około 42 od czwartku t. j. od 24 bm. sprzedają **jedynie wędliny i mięso.** Sklepy te do niedawna jeszcze tak bardzo obficie zaopatrzone były w piękną słoninę — opróżniły się nagle, ale... **pod ladami można spotkać słoninę a nawet kupić w cenie 250 zł. za kg. jak to miało miejsce w rannych godzinach w sobotę t. j. 26 bm. w sklepie ob. Fryca przy ul. Reymonta.**

Zapytana właścicielka sklepu — dlaczego od kilku dni brak słoniny w sklepach — odpowiada, że **spowodu wydanych cen na słoninę w wysokości 230 zł. za kg., — nie będzie jej wcale, ponieważ nikt z rzeźników słoniny tej nie sprzeda po tak niskiej cenie.**

Nadmienić należy, że słonina jednak odchodzi z Radomska w sposób nielegalny do miast Zagłębia.

Akcja skupu świń przez rzeźników również trwa, a cena za kg. żywca została przez kupców b. poważnie obniżona.

Wobec powyższych faktów można stwierdzić, że rzeźnicy przez długi okres „samowładztwa" przyzwyczaili się na każdej sztuce zarabiać po 100% i dziś w trosce o swoje kokosowe interesy urządzili taką demonstrację.

Miasto nasze posiada około 12 tys. ludzi pracy, zatrudnionych czy to w fabrykach, czy w zakładach mniejszych. Rzeźnicy — ukrywając słoninę — wymierzyli cios robotnikowi, pozbawiając go tak koniecznego tłuszczu.

Mamy nadzieję, że odpowiednie władze przeprowadzą w tej sprawie szybką i skuteczną interwencję.

Piekielna droga

Gdyby chodziło tylko o drogę dla spacerowiczów czy motocyklistów, nie warto byłoby się tym zajmować. Chodzi jednak o drogę a raczej mały odcinek drogi, wiodącej na rampę kolejową w Radomsku od ul. Dobryszyckiej.

Tędy przejeżdżają osiedleńcy na Ziemie Zachodnie. Dobry dojazd, między torem a „Mazowią" został przez okupanta skasowany i mimo starań różnych firm i instytucji — przywrócony chyba nie będzie. Niema więc innego wyjścia jak tylko zająć się naprawą jedynego już istniejącego dojazdu.

Panuje tu przecież duży ruch kołowy. Tędy przewozi się ciężary, przesyłki kolejowe wagonowe i drobnicowe z Radomska i powiatu. Tędy przejeżdżają osiedleńcy na Ziemie Zachodnie.

Kto ma to przeprowadzić?

Może apel nasz spowoduje naprawę tak bardzo ważnego odcinka drogowego.

Wieści z kraju

MASZYNY DLA OŚRODKÓW SZKOLENIA ZAWODOWEGO KOBIET

W związku z wzmożoną akcją szkolenia zawodowego samotnych kobiet w Warszawie, Zarząd Główny Ligi Kobiet otrzymał maszyny krawieckie i szewckie w darze od Generalnego Pełnomocnika Rządu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu.

Maszyny przekazane zostały stałemu ośrodkowi szkolenia zawodowego Ligi Kobiet przy ul. Lubelskiej. Przyczynią się one w znacznej mierze do rozszerzenia działalności tego ośrodka.

* * *

ANGLICY CHWALĄ POLSKIE JAJA

W pierwszym półroczu br. „Społem" wyeksportowało ok. 12 milionów jaj do Anglii na zamówienie tamtejszej Centrali Spółdzielczej CWS. Do końca września liczba wyeksportowanych do Anglii jaj wyniesie 28 milionów sztuk, czyli 14 razy więcej niż w roku ubiegłym, kiedy to eksport jaj do Anglii wyniósł 2 miliony 160 tysięcy sztuk.

Jaja polskie zdobyły sobie w Anglii powszechne uznanie. Przedstawiciele CWS, którzy ostatnio bawili w Polsce, gdzie dokonywali transakcji jajczarskich oświadczyli, że są gotowi zakupić każdą ilość jaj, jaką im Polska zaoferuje.

Poza tym Anglicy wyrazili chęć zakupienia innych polskich produktów hodowlanych, jak bekonów, drobiu i masła.

UWAGA! Po skwarnym dniu przyjemnie odpoczniesz

w PIWIARNI-RESTAURACJI

Stanisławy Stanikowskiej

(dawniej KNEJSKI)

przy ul. Reymonta Nr 40

Ceny konkurencyjnie niskie!!

Chcesz odpocząć? Przyjdź, a przekonasz się!!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D-56331

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Robotniczego" w Łodzi. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł 60, powyżej zł 70.
Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35. 101 — 200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (lokale, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki

12. Kajtek znak dał do podróży
Mówiąc: „Co tu siedzieć dłużej?
Jeśli wyruszymy zaraz
Dognać powódź się postaram".

4C Jak ruszyli, w jednej chwili
Cztery domy przewrócili
Razdałupian stratowali,
Ale pojechali dalej.

44. Kajtek cisnał gaz do deski,
Pik ze strachu był niebieski,
Gapa krzyczał: „Dość tej jazdy!"
Mędrzec modlił się do gwiazdy.

Kolarze jadą do Pragi

W niedzielę wyjeżdżają do Pragi nasi kolarze: Bek (Łódź), Pietraszewski L. (Łódź) oraz Siemiński (Warszawa), którzy będą reprezentowali nasze barwy na zawodach kolarskich, urządzanych z okazji Festiwalu Młodzieży Słowiańskiej.

Program imprez sportowych w Pradze wyglądać będzie następująco:

8 i 9 sierpnia — lekkoatletyka
13 i 15 sierpnia — koszykówka
10, 12 i 15 sierpnia — boks
10 i 15 sierpnia — kolarstwo.

Kolarze nasi, zarówno Bek jak i Pietraszewski, z pewnością nam wstydu nie przyniosą. Obaj znajdują się w doskonałej formie i powinni w Pradze odegrać poważną rolę.

Ze sportu

Amerykańskie sensacje
na bieżni, skoczni i rzutni Katowickiej

Główna uwaga w drugim dniu zawodów lekkoatletycznych Śląsk — Łódź skierowana była na zawodników amerykańskich, którzy występowali w ramach tego meczu poraz pierwszy w Polsce. Przyznać trzeba, że zawodnicy USA reprezentują naprawdę wysoką klasę, dowodem czego są wyniki, jakie uzyskali w Katowicach, a które w niejednym wypadku były lepsze niż w Pradze. Przede wszystkim lepszy wynik uzyskał najlepszy dyskobol świata, Bob Fitch, który tym razem osiągnął 53,37 m w dysku, w kuli Fitch uzyskał również bardzo dobry wynik, lepszy niż w Pradze. W ramach tych zawodów doszło do sensacji w gronie samych Amerykanów. Najlepszy ich skoczek wzwyż, Mondschein, osiągnął tylko wysokość 1,85 i został pokonany przez swego rodaka Marcoma, którego specjalnością jest tyczka. Marcom uzyskał wysokość 1,94, co było niespodzianką dla samych Amerykanów.

AMERYKANIE WALCZĄ

Szczegółowe wyniki konkurencji, w których startowali Amerykanie, są następujące: 100 m — 1) Houden 10,4 sek. przed Lawlerem o pierś 10,4 sek, 3) Kiszka (Śląsk) 11,2; 200 m — 1) Houden (USA) 21,9 sek., 2) Lawler (USA) 21,9, 3) Szymoszek (Śląsk) 23,9 sek.; 400 m — 1) Whietfield (USA) 49,7 sek., 2) Puzio (Csar) 51,6 sek., 3) Czeszyk (Śląsk) 55,1 sek; 800 m — 1) Whietfield (USA) 59,6 min., 2) Wideł (Csr). 2,00,5 min.

Jest to najładniejszy powojenny czas na tym dystansie. Wideł pokonał Amerykanina Twooneya, który uzyskał czas 2,01,2 min., a który jednak nie jest specjalistą tego dystansu i bardziej odpowiada mu 1.500 m; 1.500 m — Twooney (USA) 4.01,2 min, 2(Widerski Csr, 4,09,5 min, 3) Kłoda (Śląsk) 4,16,1 min.

Sztafeta 4x100 m — 1) USA w składzie Houden, Lawler, Mondschein, Whietfield. Czas 42,3 sek., 2) Śląsk — 44,4 sek., 3) Łódź — 44,9 400 m przez płotki — 1) Puzio w dobrym czasie 57,4 sek. Amerykanin Simons, który biega tylko przez płotki na krótkie dystanse, zrezygnował z biegu na ostatniej setce; 110 m przez płotki — 1) Simons (USA) 14,9, 2) Voreite (Śląsk) 17,7 sek., 3) Maciaszczyk (Łódź) 18,1 Kula — 1) Fitch (USA) 15,41, 2) Łomowski (Gdańsk) 14,67 m, 3) Mondschein (USA) 14,09 m; dysk: — 1) Fitch 53,37 m, 2) Łomowski (Gdańsk) 43,25 m, 3) Grzelski (Łódź) 40,21 m, skok w dal — 1) Mondschein (USA) 7,18 m 2) Kiszka (Śląsk) 6,93 m. 3) Szymoszek (Śląsk) 6,49 m, skok wzwyż — 1) Marcom (USA) 1,94 m, 2) Mondschein (USA) 1,85, 3) Simons (USA) 1,80, 4) Dręgiewicz (Csr) 1,77 m; skok o tyczce — 1) Marcom (USA) 4,00 m, 2) Mucha (Śl) 3,20 m, 3) Majcherczyk — 3,00 m.

BRAWO NOWAKOWA!

W pozostałych konkurencjach Nowakowa uzyskała bardzo dobry wynik w skoku w dal a mianowicie 5,36 m, który jest najlepszym powojennym wynikiem tej konkurencji, 2) Gebolisówna (Śląsk) — 4,83, 3) Peskówna (Łódź) 4,63. Poza konkursem — Wajsówna 4,83).

W sztafecie męskiej 4x100 m zwyciężył Śląsk w czasie 3:37,1 przed Łodzią 3:52,4 sztafeta 4x100 m kobiet: 1) Śląsk 54,3 sek., 2) Łódź — 55,9 sek.

Ogólny wynik spotkania Śląsk — Łódź wynosi 112:102 pkt. na korzyść Śląska. W konkurencjach kobiecych wygrała Łódź — 45,0 na 42,5 pkt, a w konkurencjach męskich zwyciężył Śląsk w stosunku 69,5 na 56,5 pkt.

Młodzież na ringu w Oliwie

Przedstawiamy finalistów
drugich mistrzostw bokserskich juniorów

W Sopocie rozpoczęły się II-gie mistrzostwa dla juniorów Polski w boksie. Ogółem do zawodów stanęło 44 młodych bokserów ze wszystkich okręgów. Mistrzostwa odbywają się w czterech wagach: papierowej, muszej, koguciej i piórkowej. Uprzednio zawodnicy przeszli 17-dniowy kurs szkoleniowy w Oliwie pod kierownictwem trenera PZB Sztama. W pierwszym dniu odbyło się 16 spotkań. Poziom walk był wysoki. Młodzi zawodnicy walczą czysto i ambitnie, widać, że dobrze wykorzystali obóz treningowy.

W niedzielę odbyły się walki półfinałowe, w wyniku których do finału przeszli: w wadze papierowej Tobolczyk (W-wa) i Reinsch (Gdańsk); w wadze muszej: Ciupka (Poznań) i Zieliński z Gdańska (po bardzo ładnej i zaciętej walce z Kurowskim z Wrocławia; w wadze koguciej: Jazłowiecki (Częstochowa) i Panke (Poznań); w wadze piórkowej: Grymin (Łódź) po zdecydowanym zwycięstwie nad Petryką (Warszawa) oraz Dwernicki (Kraków), zwyciężając w zażartej walce Łatkowskiego (Częstochowa).

W ogólnej punktacji prowadzi Gdańsk — 6 punktów przed Łodzią, Poznaniem i Częstochową — po 4 punkty, oraz Warszawą — 3 punkty.

Nina Dumbadze w Polsce!
Kwiat młodzieży sportowej ZSRR w przejeździe z Pragi zatrzyma się w Warszawie

Po wizycie lekkoatletów amerykańskich w Katowicach czeka nas jeszcze większa sensacja sportowa. gdzieś około 19—20 sierpnia, a mianowicie start czołowych sportowców radzieckich w Warszawie.

Jak donoszą z Pragi, kierownikowi naszej sportowej ekspedycji festivalowej, Boskiemu, udało się uzyskać zgodę delegacji sportowej ZSRR na występ sportowców radzieckich w Polsce podczas drogi powrotnej do Moskwy.

KTO PRZYJEDZIE?

Ujrzymy zatem u siebie kwiat młodzieży sportowej naszego wielkiego sąsiada. Do Polski przyjedzie doskonała drużyna pływacka, złożona z 6 zawodników, z Uszakowem i Mieszkowem na czele, dalej drużyna lekkoatletyczna, *złożona z 10 osób, wśród których nie zabraknie takich sław jak Dumbadze, najlepszej* dyskobolki świata, i słynnej Czudiny.

Z pań przyjadą jeszcze reprezentantki Moswy w koszu, a z mężczyzn — zespół reprezentacyjny siatkówki z Leningradu.

Najbardziej może atrakcyjnym będzie występ 12-osobowej drużyny gimnastycznej, która olśni nas i zapozna z wysokim poziomem tej dyscypliny sportu w Związku Radzieckim.

DLACZEGO NIE W ŁODZI?

Szkoda tylko, że sportowcy radzieccy mają *wystąpić przed polską publicznością tylko w* Warszawie. Łódź chętnieby ich też widziała u siebie. Sądzimy, że nasze władze sportowe dołożą wszelkich starań, aby miłych gości ściągnąć choćby na jeden dzień do naszego miasta. Łódź od Warszawy nie leży daleko.

Przeciwnikami sportowców radzieckich mają być w pierwszym rzędzie nasza reprezentacja, która brać będzie udział w festivalu w Pradze oraz sekcja pływacka Elektryczności, reprezentacja Warszawy w piłce ręcznej, oraz sekcja żeńska koszykówki Zrywu łódzkiego.

Sport polski w żałobie

Na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego w katastrofie samochodowej podczas podróży służbowej śp. mgra Jana Składa, szefa Wydziału WF w Państwowym Urzędzie WF i PW. Pogrzeb ten z uwagi na niezwykłe zalety charakteru, popularność i wybitną fachowość zmarłego — stał się wielką manifestacją sportową stolicy. Obecni byli najwybitniejsi działacze sportowi, przedstawiciele związków, władz państwowych i organizacji.

Nad grobem zmarłego przemawiali kolejno: dyrektor PUWF i PW, inż. T. Kuchar, przewodniczący Państwowej Rady WF i PW — dr Gilewicz, ob. Szafrański — jako przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej, której zmarły był członkiem, oraz płk. Górny, dyrektor Akademii WF. Wszyscy mówcy w mocnych słowach podkreślali wielkie zalety zmarłego i jego niestrudzoną pracę pionierską nad krzewieniem wf. i sportu, której poświęcił całe swe życie.

Lekkoatleci USA
w Katowicach

W Katowicach startowali wczoraj w ramach meczu Łódź — Śląsk lekkoatleci USA. Amerykanie uzyskali szereg doskonałych wyników. jednak dość dalekich od rewelacyjnych.

W biegu na 110 m z płotkami Simmons (USA) osiągnął czas 14,9. W kuli Fitch (USA) osiągnął 14,41, Łomowski miał wynik 14,37 a drugi Amerykanin Mondsehein 14,09. W skoku wdal Mondesheim (USA) miał wynik 7,18. Fitch (USA) rzucił dyskiem 53,33 Łomowski 43,25.

W biegu na 100 m Lawler i Houden (USA) osiągnęli po 10,4 sek(!) Jaraczewski miał czas 11,3 i był trzeci z Polaków. 400 m przez płotki wygrał Bolen (USA w czasie 49,7 Puzio (Polska) miał czas 50,7. 1500 m wygrał Twoney (USA) w czasie 4:01,2, skok wzwyż Marconi (USA) 194 cm.

W biegu na 200 m pierś w pierś przyszli Houden z Lawlerem (USA) w czasie 21,9. Sztafetę 4x100 wygrali Amerykanie w czasie 42,3.

Puzio (Kraków) biegnąc z Simmonsem (USA) na 400 m przez płotki uzyskał doskonały czas 50,4 bijąc Amerykanina. Tyczkę wygrał Marcom (USA) przekraczając 4 metry.

W meczu lekkoatletycznym Śląsk — Łódź w ogólnej punktacji zwyciężył Śląsk 112:102 punktów. W konkurencjach kobiecych Łódź pokonała Śląsk 45,2:42,5 p. w konkurencjach męskich Śląsk pokonał Łódź 69,2:56,5 p.

O wejście do Ligi

110 niedzielnych bramek

Radomiak — Grochów 11:0 (!)
Cracovia — AKS 6:1
Wisła — Szombierki 4:0
Polonia (Warszawa) — Skra 6:1
Polonia (Bytom) — MKS 2:2
Rymer — ZZK 4:0
Pomorzanin — Orzeł 1:1
Gedania — RKU 5:1
Garbarnia — Lublinianka 5:0
Warta — PKS 7:0
Czuwaj — WMKS 2:1
Polonia (Bytom) — Ognisko 8:2
ŁKS — Tęcza 10:3

* * *

CKS — Sygnał 4:1
Ruch — Piast 4:3
Polonia (Krosno) — Tarnovia 3:2
Jarosławski KS — Partyzant 4:2
Widzew — RKS 4:0

Prowadzą w swych grupach: Wisła, Cracovia, Warta; Jarosławski KS, Ruch, HCP, Widzew, Legia.

ŁKS zajmuje 3 miejsce, za Wartą i Garbarnią, ZZK w grupie II — 8 miejsce

Ach ci Rumuni!

Nie dość, że pokonali nas w Warszawie w pierwszym po wojnie meczu międzypaństwowym, ale jeszcze na dokładkę spuścili lanie naszym kolejarzom w Budapeszcie 6:2 (2:2), spychając piłkarzy-kolejowców na 4 miejsce w turnieju.

Pierwsze miejsce zdobyła Jugosławia, drugie — Węgry.

Pozdrowienie z Detroit

Bob Kucharski, popularny „wujaszek" naszych kolarzy, o którego złote nagrody walczyli w niedzielę nasi czołowi szosowcy na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź — znajduje się obecnie w drodze do kraju.

U dołu — fragment wyścigu. Na zdjęciu od lewej: Gabrych (Kraków), Napierała (Warszawa), Wiśniewski (Warszawa), Leśkiewicz (Łódź) i Pietraszewski L. (Łódź).

Grecja opływa krwią

Zdrajcy u władzy pod opieką Anglosasów

Więzienia przepełnione. — Ruch powstańczy wzrasta. — Rząd faszystowski wzywa dywizje tureckie przeciw własnemu narodowi.

Na pograniczu grecko - albańskim, gęsto patrolowanym z jednej i drugiej strony, widnieją co kilkaset metrów drewniane wieżyczki obserwacyjne. Posterunki te mają na celu uprzedzenie, tak ostatnio częstych, prowokacji granicznych ze strony greckich oddziałów „chitosów" lub dowodzonych przez oficerów żandarmerii zwykłych piechociarzy greckich, obleczonych w nowiusieńkie mundury amerykańskiego kroju.

Ale wieżyczki te spełniają jeszcze inne zadanie: wypatrują zbiegów z „tamtej strony". Z reguły zbiegowie przechodzą granicę albańską w tym miejscu, gdzie może ich już z daleka zauważyć posterunek albański. Czasem posterunki te są świadkami pogoni i strzelaniny ze zbiegami. Czasami zbiegowi nie udaje się przedostać na upragnioną „drugą stronę". Chwyta go grecka żandarmeria, „chitosi" lub pada od kuli. Częściej jednak ci uciekinierzy docierają do straży albańskiej, gdzie po krótkim śledztwie zapada decyzja co do ich dalszego losu.

W okolicach Ohirodzkiego jeziora w czerwcu b.r. granicę grecko-albańską przekroczyło przeszło 2.000 ludzi. Jak zeznają, przekroczyli ją tylko dlatego, że nie mieli możności dostać się do partyzanckich, demokratycznych oddziałów. I dlatego jeszcze, że uważają, że w takiej Grecji, jak obecna, nie ma dla nich miejsca.

Jeden z nich, Petras Kavelis od roku 1942 walczył w partyzanckich oddziałach ELAS — demokratycznego frontu narodowego ruchu oporu. Brał udział prawie we wszystkich większych akcjach antyniemieckich. Był cztery razy ranny. Raz dostał się do niewoli i został skazany na śmierć. Ciężko pobity przez hitlerowców zdołał nie tylko zbiec, ale uciekając zabrał ze sobą cenne dokumenty operacyjne. W roku 1945-tym władze nowej — rzekomo „demokratycznej" Grecji osadziły Kavelisa w ciężkim więzieniu. Trzymano go w nim bez wyroku, bez śledztwa aż do grudnia 1946-go roku. *Wyszedł z murów więziennych tylko dzięki przypadkowi. „Ale — stwierdza Kavelis — w więzieniach w Pireusie, w Salonikach, w Ja*ninie i w Atenach siedzi jeszcze w tej chwili ponad 5.000 partyzantów. I ci zawinili tylko tyle, że walczyli z niemieckim najeźdźcą".

W całej Grecji, nie tylko na północy panuje stan wyjątkowy. Godzina policyjna obowiązuje wszędzie. Jej granice przesuwają się i zwężają coraz bardziej, w miarę posuwania się na północ. W okolicach Janiny dzień zaczyna się dopiero o godzinie wpół do ósmej rano i kończy się już o szóstej wieczorem. Ci, którzy przekraczają te godziny są osadzani w aresztach policyjnych.

Ruch oporu antyfaszystowskiego w Grecji przebiegał przez kilka faz. Najpierw nosił charakter lokalnych powstań — głównie w Macedonii, gdzie faszyści, przeważnie byli członkowie prohitlerowskich „batalionów ochronnych", dali się ludności szczególnie we znaki. W okresie wiosennym bieżącego roku ruch oporu scentralizował się, nabrał spoistości. Polityczne kierownicwo ruchu, stojące na gruncie zjednoczenia wszystkich stronnictw demokratycznych utworzyło Centralny Komitet Walki Antyfaszystowskiej. Zachowując dawną tradycyjną nazwę EAM, kierownictwo polityczne nawiązuje w ten sposób do bohaterskich walk greckiego ludu z hitlerowskimi najeźdźcami.

Obecny grecki premier, Maximos, położył wielki nacisk na mobilizacyjną gotowość rządowych oddziałów, policji i żandarmerii. Maximos, w oparciu o pomoc amerykańską, o którą pośpiesznie zabiega obecnie w Waszyngtonie Tsaldaris, zamierzał — jak to zapowiadał w oficjalnym komunikacie — „skończyć jednym zamachem z rozpanoszonym na północy bandytyzmem". Okazało się jednak, że nazwany przez greckiego premiera „bandytyzmem" ruch oporu antyfaszystowskiego, scementował się. Cały Epir stanął w ogniu. Rządowe oddziały greckie poniosły klęskę w rejonie stolicy Epiru, Janiny, u stóp wzgórz Camila. We Florinie i Edessie i w przyległych rejonach centrale uzupełnień armii powstańczej dzień w dzień dostarczają nowych rekrutów — przeważnie ochotników — szeregom demokratycznym. Grecki sztab główny z wyraźnym niepokojem zakomunikował, że w rejonie Kastorii odbywa się wielka koncentracja oddziałów powstańczych, poważnie zagrażająca komunikacjom skupionych tam wojsk rządowych. Dezercja z rządowych szeregów w Epirze szerzy się także z dnia na dzień.

Podana przez jedną z amerykańskich agencji wiadomość o tym, że rząd grecki zwrócił się do Turcji z prośbą o przysłanie jednej dywizji — świadczyłaby o tym, że rządowe siły nie czują się na siłach pokonania powstańczego ruchu własnymi greckimi jednostkami nawet przy pomocy Anglii i U.S.A.

Niemniej charakterystyczna jest wiadomość, według której w Epirze ma dojść do utworzenia niezależnego, demokratycznego, rządu narodowego Grecji.

Na tle kilkuset oświadczeń oficjalnych przedstawicieli rządu greckiego, wobec niedawnych zapewnień niektórych pism amerykańskich o tym, jakoby „w Grecji doszło do całkowitego uspokojenia" odwrotna strona medalu wygląda bardzo wymownie w czasie wiosennej ofensywy powstańczej armii greckiej — całkowita klęska wojsk rządowych.. Obecna ofensywa doprowadziła do uwolnienia od rządowych oddziałów większej części Epiru. Jednocześnie rząd grecki nie dysponuje dość pewnymi środkami na zgniecenie powstania i zwraca się do... Turcji!

Trudno na tej podstawie mówić o „całkowitym uspokojeniu!"...

Tirana w lipcu. **Z. Jełowicki**

Mozaika Świata

FESTIVAL MŁODZIEŻY

W Światowym Festiwalu Młodzieży, który odbędzie się w Pradze wezmą udział delegacje 50 krajów. W czasie Festivalu odbędą się rzedstawienia teatralne zespołów młodzieżowych poszczególnych krajów, tańce i zawody sportowe. Zapowiedziano przybycie zespołów teatralnych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Danii, Włoch i Belgii. Będą również wyświetlane filmy ilustrujące życie młodzieży poszczególnych krajów.

NA MONTMARTRE

W dzielnicy Paryża Montmartre, położonej na górze, wysoko wznoszącej się ponad miastem, zachowała się jeszcze z czasów średniowiecznych winnica. Co rok urządza się tu uroczyste winobranie, a zebrane winogrona sprzedaje się z licytacji na cel pomocy dzieciom Paryża.

W dniu uroczystości odbywa się też humorystyczny „wyścig" pływacki, polegający na tym, iż zawodnicy pływają w wielkich kadziach, postawionych na ciężarówkach, które w szybkim tempie przejeżdżają przez ulice Montmartre'u od jednej jego granicy do drugiej. Zwycięzcami w tych oryginalnych zawodach pływackich" są zwykle młode dziewczyny, którym uda się utrzymać na powierzchni kadzi. Winobranie i „zawody" urządza tak zwana „Wolna gmina Montmartre'u."

Bitwa o handel trwa

Dalsze kary za nieprzestrzeganie ustalonych cen

Znowu pewna ilość łódzkich spekulantów ukarana została przez Delegaturę Komisji Specjalnej za nieprzestrzeganie ustawowych cen. Oto dalsza lista niefortunnych amatorów łatwego wzbogacenia się.

Właściciele sklepu przy ul. Jaracza 13 **Stanisław Narolewski i Abram Goldberg** wykalkulowali sobie, że bardziej opłaci im się wsunąć w odpowiednim czasie kontrolerowi „łapówkę", niż przestrzegać ustalonych cen za kiełbasę. Zawiedli się srodze. Za pobieranie nadmiernych cen zostali ukarani 10 tys. zł. grzywny, a pan Narolewski trafił do kryminału naskutek tego, iż próbował przekupić kontrolera Komisji Specjalnej.

10 tys. zł. grzywny zapłaciła **Janina Kozłowska**, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Pabianicka 222 za pobieranie spekulacyjnych cen za masło.

Właścicielka jadłodajni w Rawie Mazowieckiej, przy ulicy Dolnej 1, Maria Sobieraj, ukryła starannie cennik i liczyła sobie ceny według własnego uznania. Zapłaci za to 10 tys. zł. grzywny.

Stanisław Promiński, właściciel sklepu spożywczego w Ozorkowie przy ul. Żymierskiego 9, pobierał nadmierne ceny za kiełbasę. Ukarano go grzywną w wysokości 15 tys. zł.

Kierownictwo firmy „Konserw-Eksport" w Łodzi przy ul. Kopernika 50 za niewywieszenie w widocznym miejscu cennika zostało ukarane grzywną w wysokości 10 tys. zł.

Świt.

I-szy rok 3-letniego Planu Odbudowy

85 miliardów zł. na inwestycje

Na rok 1947, pierwszy rok Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej, planowany jest **budżet wydatków inwestycyjnych w wysokości 85 miliardów 384 milionów złotych.**

Z kwoty tej $^1/_3$ (28.909 milionów) przypada na Ziemie Odzyskane, reszta na Polskę Centralną.

Jeżeli idzie o poszczególne resorty, to największe inwestycje planuje Ministerstwo Przemysłu (ponad 28 miliardów zł.) Drugą z kolei pozycję zajmuje Ministerstwo Komunikacji — 16.3 miliarda zł, z czego 4,7 miliarda na Ziemie Odzyskane. Ministerstwo Odbudowy otrzymuje w r.b. 15,9 miliardów zł (z czego 4,1 mil. dla Ziem Odzyskanych).

Poważna kwota przypada również na Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych (ponad 7 miliardów zł.).

Z pośród innych ministerstw otrzymują: Ministerstwo Ziem Odzyskanych 2,7 miliardów, Min. Poczt i Telegrafów 1,2 miliardów zł, Ministerstwo Leśnictwa 1,7 miliarda zł, Ministerstwo Zdrowia 1 miliard zł., Spółdzielczość otrzymać ma w roku bieżącym 2,2 miliarda zł.

Pozostała kwota rozdzielona zostaje pomiędzy ministerstwa: Skarbu, Aprowizacji, Kultury i Sztuki, Pracy i Opieki Społecznej, Żeglugi, Sprawiedliwości i Administracji Publicznej.

Jaja zamiast dewiz

Regulujemy nimi należność za bawełnę

Przedstawiciel angielskich importerów jaj z Polski, Anglik Mr. F. Mills, odwiedził ostatnio Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski „Społem" w Łodzi. Wywożonymi przez „Społem" jajami są między innymi regulowane należności za bawełnę, sprowadzaną dla przemysłu łódzkiego.

Mr. Mills zwiedził wzorową hodowlę drobiu w Zduńskiej Dąbrowie, powiatowe zbiornice jej w Łowiczu i Piotrkowie oraz wojewódzkie magazyny i składy chłodnicze w Łodzi.

Opuszczając Łódź Mr. Mills podkreślił z zadowoleniem, że organizacja produkcji, zbiórki, sortowania i eksportu jaj prowadzona jest przez „Społem" sprawnie.

W dalszym etapie prac powinna być zwrócona większa uwaga na produkcję jaj czystych i dużych oraz skracania czasu przewozu jaj od chwili wyprodukowania w gospodarstwie chłopskim do portu gdyńskiego.

Im świeższe, i czyściejsze jaja będą dochodziły na rynek angielski, tym bardziej utrwali się ich zbyt oraz uzyskają one lepszą cenę.

Państwowe
Zjednoczone Zakłady Przemysłu
Jedwabniczo - Galanteryjnego
Łódź-Północ
przy ul. Południowej 67
zatrudnią **tkaczy**
Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne

Pierwsze miejsce w wyścigu pracy

Zjazd pracowników kolejowych okręgu łódzkiego

Dnia 27 bm. odbył się w Łodzi *drugi zjazd pracowników kolejowych okręgu łódzkiego.* Na zjazd przybyli delegaci kół Zw. Zaw. Kolejarzy okręgu łódzkiego w liczbie około 120 osób.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes ustępującego okręgowego zarządu ZZK, tow. Mazurkiewicz, witając delegatów i zaproszonych gości. Przewodniczącym zjazdu wybrano przedstawiciela Głównego Zarządu ZZK, tow. Karbowskiego.

Przemówienia powitalne wygłosili: tow. wicewojewoda Stawiński, prezes Zarządu Głównego Związku Włókniarzy tow. Burski i Spychała w imieniu O.K.Z.Z., oraz przedstawiciele partii politycznych.

W przemówieniach tych podkreślano znaczenie zjednoczonego ruchu zawodowego kolejarzy, tego ruchu, który przed wojną był rozbity na kilkanaście wzajemnie zwalczających się związków. Jedność ta może być ugruntowana tylko przy *ścisłej współpracy członków PPR i PPS.*

Referat w imieniu Zarządu Głównego ZZK wygłosił tow. Stachacz. Okręg łódzki liczy 26 zorganizowanych kół związkowych. Kolejarze łódzcy mogą się pochwalić pięknymi osiągnięciami, albowiem *w wyścigu pracy, zorganizowanym w okresie, kiedy kolejnictwo polskie przechodziło ciężki kryzys* i toczyła się walka o usprawnienie transportu, *okręg łódzki zajął pierwsze miejsce.*

Sprawozdanie z prac ustępującego Zarządu Okręgowego złożył sekretarz tow. Żółtowski.

Po referatach odbyła się dyskusja, w toku której poruszono szereg spraw niedomogów w pracy związkowej. Zwrócono uwagę na słabe zainteresowanie się Związku sprawami kulturalno-oświatowymi. Zarząd Okręgowy nie rozwijał w dostatecznej mierze pracy kulturalno - oświatowej wśród członków Związku i nie przeznaczył koniecznych na ten cel funduszów. Delegaci mówili również o usprawnieniu pracy służby zdrowia, która ma zaspokoić potrzeby kolejarzy.

Po dyskusji udzielono jednomyślnie absolutorium ustępującemu zarządowi. Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu Okręgowego ZZK, którego prezesem został tow. Suda, a wiceprezesem tow. Mazurkiewicz.

Świt.

Polonia kanadyjska

z pomocą dziatwie polskiej na Warmii i Mazurach

Polskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy w Crowland, Ont. Kanada nadesłało do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu trzy przesyłki z pomocami szkolnymi dla dzieci na Ziemiach Odzyskanych. Pieniądze na zakupienie ich uzyskało Towarzystwo drogą zbiórki publicznej podczas akademii zorganizowanej w „Tygodniu Ziem Zachodnich" zainicjowanym przez P.Z.Z. wśród całej Polonii Zagranicznej. Przesyłki zawierają piękne, kolorowo oprawne zeszyty, ołówki, gumki, obsadki i stalówki.

Przedmioty te, dzięki ładnej formie zewnętrznej i pierwszorzędnej jakości, sprawią wielką radość najuboższej dziatwie Warmii i Mazurów.

Z początkiem nowego roku szkolnego Okręg Olsztyński P.Z.Z., po porozumieniu się z Kuratorium Okręgu Szkolnego, rozdzieli nadesłane dary najbiedniejszym szkołom na swym terytorium. Inicjatywa Polonii Kanadyjskiej dowodzi, że wychodźctwo polskie, mimo terytorialnego oddalenia, jest zawsze bliskie sercem i myślą Polsce.

Co usłyszymy przez radio

12.06 Wiadom. południ. 12.10 „Z naszych stron". 12.25 Aud. dla wsi 12.35 „Pieśni i arie kompozyt polskich". 13.00 „Z mikrofonem po kraju" 13.10 Aud rozrywkowa. 14.00 (Ł) Kron. i komunik. 14.05 (Ł) Opowieść o żołnierzu (pł) 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pł. 15.20 Pog dla dzieci starszych, 15.40 Recital skrzypcowy Z Roeznera, 16.00 Dziennik, 16.20 „Melodie filmowe" z pł. 16.40 „Ze świata radia", 16.50 Pog. sportowa, 17.00 (Ł) Aud. sł.-muz. 17.35 Z zagadnień świata pracy. 17.47 Poradnik językowy. 18.00 (Ł) „Wycieczka do Tomaszowa" 18.10 (Ł) Chwila muzyki z pł. 18.15 (Ł) Fel. sport. 18.20 (Ł) „Co słychać w gospodarce", 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 19.00 Muzyka operowa (pł.) — W przerwie — Aud. liter. 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka tan z pł. 21.45 (Ł) „Kołysanki", 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Aud. rozrywkowa, 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.20 (Ł) Koncert życzeń (cz.

69

Na kolonii szkolnej

Już w wagonie Wiesiek zaczął opowiadać o tem, co to nas czeka tam, na wiejskich koloniach. Wiedział wszystko tak, jakby całe życie na wsi mieszkał, a my słuchaliśmy, bo żaden z nas nigdy na wsi nie był. Wreszcie Piotrowski Stefek pyta sie Wieśka:

— A fujarke umiałbyś zrobić?

— Nie zrobić, ale wykręcić — poprawia go Wiesiek. — Zaraz jutro wybierzemy się na łaki, gdzie rosną wierzby i wykręcimy sobie fujarek, ile tylko zechcemy. Czytałem, i nie raz, jak się to robi.

— Dobra — zgodziliśmy się wszyscy. Pierwszego dnia po i drugiego mieliśmy tyle spraw na głowie, że na nic nie było czasu. Dopiero na trzeci dzień Piotrowski przypomniał Wieśkowi o fujarkach.

— A czy tu sa wierzby? — pyta Wiesiek.

— A co to jest tam nad wodą? Widzisz? — powiada Stefek i pokazuje rządek drzew, co rosły na samym końcu terenu, tam, gdzie był strumień, łacha, łaka, i pasły sie krowy.

Wiesiek patrzy, przygląda sie, kręci głowa.

— Co sie tak dziwisz? Sam pan ogrodnik mówił, że to sa wierzby!

— Tak? — ucieszył sie Wiesiek. — No, to dalej, biegiem! Już mamy fujarki!

Idziemy. Podsadziliśmy Wieśka, bo do gałęzi było wysoko. Cieżko nam, a on przebiera, grymasi. Nareszcie urżnął. Usiadł pod wierzbe, naciął gałaź nożem tu, naciął tam i mówi:

— Kora sie teraz łatwo zesunie z drzewa. Z tej kory zrobimy fujarke. Weźcie teraz z jednego końca, my z Piotrusiem bedziemy trzymali z drugiego. Byleście tylko dobrze ciagneli, to kora zejdzie, jak po maśle!

Ciągniemy. Kora ani drgnie. Próbujemy jeszcze raz. Ani gadania. Wiesiek zły, jak szarpnie! Pół gałęzi nam w rękach zostało.

Wiesiek z reszta zatoczył sie i wpadł prosto krowie pod nogi! Wiesiek w krzyk! Krowa sie wystraszyła i jak pójdzie! Ledwie ja pastuszek z powrotem nagnał.

— A po co wy te gałaź tak ciagniecie? — pyta się Wieśka.

— Fujarke chcemy zrobić — powiada Piotrowski, a pastuszek sie śmieje.

— Teraz? Fujarke? W lecie? Z takiego draga? Na wiosnę sie kreci fujarki

Wiesiek skoczył do niego.

— W tej ksiażce, com ja czytał, ani słowa nie było o tym, że fujarki można kręcić na wiosne!

Piotrowski tylko machnał reka, i poszedł, a my za nim.

Wieśka przez kilka dni tak jakby nie było. Nie odzywał się do nikogo. A jak tylko nie musiał być z nami, ginał, i nikt nie wiedział, gdzie sie podziewa. Aż tu raz, ni stąd ni zowad, podchodzi Wiesiek do Piotrowskiego i wtyka mu w rękę cały peczek trzciny.

— Co to jest — pyta sie go Stefek.

— To sa bąki. Sam je zrobiłem. — mówi Wiesiek i pokazuje jak się wycina języczek, który gra jak sie w trzcinę dmucha. Rozebraliśmy te bąki pomiędzy siebie. Od tego czasu nasza grupa nazywa sie Bąkami.

W kilka dni potem poszliśmy z panem opiekunem na łąkę nad Łache. Idziemy. Aż tu Wiesiek, który szedł na samym przedzie, zaraz za panem opiekunem, przystanął, dał nam znak ręka, żeby sie nie ruszać, a sam śmignął w geste wikliny. Wrócił i kazał nam sie skradać pocichutku. Pokazał nam dzikie kaczki na małej zatoczce!

Napatrzyliśmy się, idziemy dalej. Piotrowski zrównał sie z Wieśkiem i pyta sie go:

— A tyś skad wiedział, że tam są kaczki?

— Teraz to ja już trochę wieś znam — powiada mu Wiesiek. — Naprawdę znam, nie z książek. A wiesz, kto mi wieś pokazuje? Ten pastuszek, co na naszym, kolonijnym terenie krowy pasie i jego towarzysze. A ja im za to...

— Co ty?

— Już im siódmą powieść podróżniczą opowiadam. A jak im sie podróże znudzą, to zaczne historyczne opowiadać, rozumiesz? **Jan Grabowski.**

Serce mi się wciąż wyrywa
    Do dalekich moich stron,
Do tej ziemi ukochanej
Serce mi się wciąż wyrywa...
U nas teraz na wsi żniwa,
    Złotokłosy pada plon.

Śpiewką żeńców dźwięczą łany
Głos po niebie się rozpływa,
A na kłosach wiatr przygrywa,
Jak na harfie wyzłacanej.
Śpiewką żeńców dźwięczy niwa,
    Na południe bije dzwon

I przy drodze wierzba siwa
Da gromadzie spracowanej
Cień blaskami przetykany...

    Mnie tu wpośród obcych stron
Śnią się ciągle takie żniwa
I ta wierzba, i te łany,
I do ziemi ukochanej
Serce mi się wciąż wyrywa!...

Lucjan Rydel

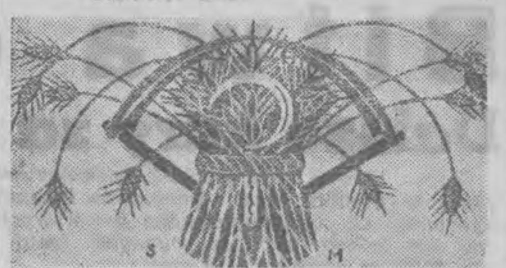

Rozegrzała się Wisełka
    od letniego słońca!
Pokryły ją gęste tratwy
    od końca do końca,
        hej!

    Od końca do końca.
Pokryły ją gęste tratwy
    flisaczą drużyną,
co z pszeniczką naszą złotą
    aż do Gdańska płyną.
        hej!

    Aż do Gdańska płyną.
A ta Wisła, a ta modra,
    z gór Karpackich płynie,
rozlewa się szczerym złotem
    po ślicznej równinie,
        hej!

    Po ślicznej równinie
A ta Wisła, a ta modra,
    jako wstęga Boża,
przepasuje żyzną ziemie
    do samego morza,
        hej!
    Do samego morza.

Podębice, dnia 12.

„DROGI PROMYKU"!

Dziękuję Ci za książkę. Jest ona moją dumą. Wybacz kochany „Promyku", że tak długo nie pisałem. Po prostu wstydzę się tego. Rok szkolny zakończył się dla mnie dość dobrze. Za kilka dni prawdopodobnie wyjadę na kolonie. Tobie również życzę, mój drogi „Promyku", miłego spoczynku po tak długiej pracy.

Lusia Binderówna
z Podębic.

Odpowiedź Redaktora.

Droga Lusieńko!

To dobrze, żeś się znów odezwała. Już byłem o Ciebie niespokojny. Napisz mi koniecznie z kolonii. Opowiadanie o starym Andrzeju podoba mi się. O ile tylko starczy nam miejsca, wydrukujemy je. Wierszyki natomiast — są niebardzo. Drukujemy tylko mały urywek. Życzę Ci przyjemnych wakacji. Ja sam mam już — niestety — wakacje poza sobą. *Redaktor.*

NA WAKACJACH

Żwawo, żwawo — dalej w las!
Uśmiech słonka wabi nas.
Wchłaniajmy w pierś wiaterku wiew.
Niech brzmi pląszęcy śpiew.

Lusia Binderówna.

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Posyłam Panu drugą z kolei pracę p. t. „Śmierć w skarbcu". Jest to opowiadanie z szlacheckich czasów. Spodziewam się, że i ta praca moja pójdzie do kosza, tak jak i tamta, lecz nadziei nie tracę i wciąż piszę.

Czekam na odpowiedź.

Jerzy Kraskowski
kl. VII, lat 14.

Odpowiedź Redaktora.

Bardzo mi przykro, że Cię tak prześladuje nasz „kosz" redakcyjny. To nie jest jednak wina moja ani Twoja. Opowiadania Twoje są niebrzydkie, ale niestety do września „Promyk" może ukazywać się tylko na jednej stroniczce. Nie mamy miejsca nawet na rzeczy ciekawe z obecnej chwili. Bądź więc cierpliwy i postaraj się tymczasem napisać coś, co byłoby krótkie, węzłowate i traktujące o bliższych nam czasach (nawet najlepiej — o obecnej chwili). Napisz przede wszystkim coś o sobie samym i o swoim życiu.

Redaktor.

ZAGADKI

Gdy idziesz na błoto,
wkładasz mnie z ochotą.
Prowadzę cię na pokoje,
ale skromnie u drzwi stoję.

* * *

Bez gałęzi sosna
na statku wyrosła.
W sznur ją ubrali,
płótnem owiązali.

* * *

Sznurek skrócili,
w wodę wpuścili.
Chodził sobie po dnie,
było mu wygodnie.

* * *

Przez „s" mięsa jeść nie może,
przez „r" patrzy prosto w morze.

Monolog

(Za sceną słychać krzyk)

— Ojejej!... boję się, boję się!... Goni mnie, goni!... Złapie!... Ojejej!...

(Na scenę wpada chłopiec, w rękach trzyma majteczki kąpielowe, torebkę ze śniadaniem, ręcznik, mydło, gąbkę, łódki wystrugane z kory i tp. Przewraca się: wszystko, co trzymał w rękach, rozsypuje się po ziemi. Chłopiec nie przestaje krzyczeć)

Ojej!... Zaraz mnie złapie! O... O... już blisko. Ajajaj, mokro mi, mokro! Woda mnie zalewa! Topię się, topię!... Utopiłem się!...

(Po chwili ostrożnie podnosi głowę i rozgląda się).

— E... jeszcze się nie utopiłem... Ale zaraz utonę... o słyszycie, jak morze szumi! Zaraz tu napłynie i zaleje mnie. A ja jeszcze nie zjadłem wszystkich wiśni; zostały tam w domu na stole... U-hu-hu... (Płacze). Mogłem zjeść i nie zjadłem!... Mnie nie będzie a wiśnie zostaną. Bu-h-u...

(Po chwili uspokaja się, siada).

Nie wiem, dlaczego ta pani Świstalska tak chwaliła morze. I mamusia posłuchała jej i tu przyjechała! Ja się nie lubię nawet w miednicy myć, a tu chcą, żebym cały wlazł do wody! Mamusia powiedziała: „Jak się wykąpiesz, to popołudniu pojedziemy zwiedzić latarnię morską". Tak... a popołudniu może będzie padał deszcz i ja, jak ten głupi, zostanę w domu czysty, wykąpany... buu-u... (Płacze).

A przecież w morzu są straszne potwory: wieloryby, polipy, rekiny! To wiem z książek, a jeszcze tu słyszałem takie straszne nazwy: flondry, makrele, dorsze! Z pewnością to wszystko są ludojady. A ja nie chcę, żeby mnie ryba połknęła! Bu-u-u... (Płacze)

Albo z tym rozbieraniem. Mama mówi: „Wszystko zdejmiesz z siebie a potem włożysz te majteczki" (pokazuje trykocik kąpielowy). Tak... a w morzu jest zimna woda, to ja się zaziębię... Ja myślałem, że mnie mama do kąpieli ubierze w ciepły paltocik, a mama każe mi się rozbierać! Taka mama dobra!

Ja nie chcę zmarznąć i pływać po morzu, jak góra lodowa (Płacze).

(Głos za sceną: — Fipciu! Fipciu!)

O, mamusia mnie woła! Oho, nie głupim czekać, aż mnie mama tu znajdzie i rozbierze mnie, żebym zmarzł, i wsadzi do wody, żeby mnie potwory zjadły!

(Pośpiesznie zbiera swe manatki i ucieka)

(Na scenę wchodzi mama Fipcia).

Czy państwo nie widzieli mojego Fipcia O, taki chłopczyk nieduży w czerwonej czapce i szarym ubranku. Boże, cóż ja mam kłopotów z tym tchórzem! (Wychodzi, wołając) Fipciu!... Fipciu!....

A. Swoiakówna

Fajanse - porcelana - szkło

Łódź siedzibą Centrali Zbytu tych artykułów

Sukcesy polskiej produkcji

Wędrując ulicami naszego miasta, a zwłaszcza ulicą Piotrkowską, spostrzegamy między innymi wiele dobrze zaopatrzonych sklepów z wyrobami fajansowymi, porcelaną i szkłem. Wystawy są wypełnione po brzegi zarówno przedmiotami codziennego użytku, jak i ozdobnymi. — Są to kryształy, piękne serwisy obok zwykłych codziennych talerzy, filiżanki, dzbanuszki, imbryczki do kawy i do herbaty, no i tak ostatnio w modzie będące kieliszki.

Zainteresowaliśmy się, skąd bierze się na naszych wystawach sklepowych tyle takich przedmiotów, Dowiedzieliśmy się, że w Łodzi przy ulicy Próchnika 5 (dawniej Zawadzka) — znajduje się istniejąca już drugi rok Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych, która ma wyłączność rozprowadzania po całym kraju tego rodzaju wytworów wszystkich naszych fabryk państwowych na Dolnym i Górnym Śląsku oraz w Centralnej Polsce.

Centrala Zbytu otrzymuje fajans z hut Dolnego Śląska z okręgu Jeleniogórskiego i Wałbrzyskiego, ceramikę — z okręgu Radomsko-Poznańskiego i szkło — z okręgu Piotrkowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Podlega ona Centralnemu Zarządowi Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Obecnie Centrala liczy już 37 hurtowni, rozrzuconych po całym kraju i poprzez tę sieć dystrybucyjną rozprowadza wszelkie artykuły fabryk porcelanowych i hut szklanych. W roku ubiegłym obrót Centrali wynosił 1 miliard 109 milionów zł., w roku bieżącym obrót zapowiada się jeszcze lepiej, bowiem już za pierwsze półrocze wynosi 962 miliony 363 tys. złotych.

Największymi odbiorcami Centrali są: Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego, „Społem", PCH, no i... Monopol Spirytusowy (butelki na spirytus i wódkę.), oraz przemysł chemiczny i cały szereg instytucji państwowych, jak PKP, Poczta itp.

Należy zaznaczyć, że nasz przemysł ceramiczny i szklany został doszczętnie zdewastowany przez wojnę, a Niemcy zostawili nam fabryki w stanie nie nadającym się do ich uruchomienia. Tym niemniej, jak wynika z danych Centrali, w tej chwili nasz przemysł ceramiczny i szklany może poszczycić się dużymi sukcesami, a towar jakością swą nie ustępuje europejskiej produkcji w tej branży.

Ministerstwo Przemysłu ostatnio ustaliło cennik na te wyroby, wyznaczając marże zarobkowe dla hurtu i detalu. Celem tego cennika jest zwalczanie spekulacji w tej dziedzinie, dążenie do udostępnienia szerokim masom towaru po cenach proporcjonalnych do zarobków. Marża zarobkowa w hurcie wynosi 16 procent, a w detalu 32 procent — marże te obejmują już koszta transportowe i wszelkie poniesione straty.

Tak więc, nie martwmy się zbytnio, jeżeli jakiś przedmiot szklany, czy porcelanowy w naszym gospodarstwie stłucze się — mamy gwarancję, że bez trudu uda się nam zastąpić go nowym.

M.Z.

Kronika kulturalna

Państwowa Rada Ochrony Przyrody organizuje kurs wakacyjny dla delegatów Państwowej Rady Ochrony Przyrody z całej Polski. Kurs odbędzie się w Zakopanem w dn. od 11 do 17 sierpnia. Wykładowcami będą m. inn. prof. dr, W. Szaf, prof: dr Hryniewiecki, inż: Chmielewski i prof: dr W: Goetel.

* * *

Muzeum powiatowe w Białogardzie, zostało otwarte dla publiczności. Muzeum posiada szereg działów, jak mineralogia, połączona z palentologią, rzemiosło zabytkowe, sztuka kościelna, sztuka ludowa, prehistoria i numizmatyka. Prócz tego, wśród eksponatów znajdują się liczne zbiory dawnych zbroi rycerskich. Atrakcją Muzeum jest dobrze zachowany szkielet człowieka z grobu skrzynkowego sprzed 4.000 lat z epoki kamiennej, który znaleziono w czasie orki w Rabinie (pow. białogardzki) w 1882 r.

Serce Łodzi

Zbiorowe Rodziny Robotnicze

opiekują się dziećmi z „Sienkiewiczówki"

„Nie będzie sierot w naszym Kraju, bo Matką będzie im Polska a Ojcem — Lud polski"... Zobaczmy, jak to piękne hasło społeczne jest realizowane przez „Łódzką Rodzinę Radiową".

Zespół pracowniczy zakładu przemysłowego, instytucji, albo szkoły tworzy na swoim terenie Koło Łódzkiej Rodziny Radiowej i uchwala usynowienie jednego z wychowanków „Sienkiewiczówki", poczym w obecności ogółu pracowników i ich dzieci oraz Rady Zakładowej i ZZ, odbywa się akt uroczystego usynowienia. Zebrani wybierają „rodziców chrzestnych", których zadaniem będą stałe kontakty z dzieckiem, poczym uchwalają wysokość składek na jego utrzymanie i wychowanie. Z tą chwilą wychowanek ŁRR przestaje być sierotą, bo odtąd nad dalszymi jego losami czuwa „zbiorowa rodzina zastępcza", robotnicza lub młodzieżowa.

Po skończonej uroczystości dziecko obsypane prezentami i nakarmione słodyczami wraca do „Sienkiewiczówki". Ale teraz wie już i czuje, że tam, poza murami tego internatu jest ktoś, kto o nim myśli, kto się o nie troszczy.

Bywa, że takie dziecko, które przez długie lata wojny doznawało samych krzywd i patrzyło na rzeczy najpotworniejsze, nie odrazu otworzy ufnie swe zalęknione serduszko i nie odrazu uwierzy, że skończyło się już jego sieroctwo. Ale powtarzają się odwiedziny nowej „mamy" i nowego „taty", a w wolnych od nauki chwilach dziecko odwiedza swoją wielką, zbiorową rodzinę robotniczą. Przechodzi od oddziału do oddziału, od maszyny do maszyny i wszędzie spotyka ciepłe spojrzenia, wszędzie witają je łagodne uśmiechy, zewsząd dobiegają życzliwe słowa... I odżywa w tej atmosferze małe serduszko, zmrożone przez okrutną wojnę.

Robotnicy łódzcy oraz tramwajarze, kolejarze, pracownicy Elektrowni, a nawet uczennice i uczniowie gimnazjów i szkół powszechnych „usynowili" już w ten sposób wszystkich 78 wychowanków „Sienkiewiczówki". Akcja ta przeniosła się ostatnio również do Domów Dziecka w Zduńskiej Woli i Konstantynowie, wiążąc wychowanków ŁRR ścisłymi i serdecznymi węzłami z polskim Światem Pracy. A prowadzą ją między innymi jako członkowie Zarządu Głównego „Łódzkiej Rodziny Radiowej" nasi towarzysze: Maria Mikołajczykowa, Kazimierz Przybył-Stalski i Prezes Stanisław Madej, oraz towarzysze z bratniej PPS wiceprezydent Stanisław Duniak i Jan Piotrowski.

Kształcenie kadr nauczycielskich

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi

W związku z przeprowadzoną w Polsce po wojnie reformą szkolnictwa i tworzeniem obowiązkowych dla wszystkich obywateli ośmioklasowych szkół podstawowych, powołano do życia nowy typ wyższych uczelni kształcenia nauczycieli: Państwowe Wyższe Szkoły Pedagogiczne. Ich zadaniem jest przygotować dla wyższych klas szkoły podstawowej nauczycieli o pełnych kwalifikacjach zawodowych.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, z siedzibą przy Al. Kościuszki 21, posiada 3 wydziały: humanistyczny, przyrodniczo - geograficzny, matematyczno-fizyczny. Studium trwa 3 lata. Program obejmuje przedmioty pedagogiczne oraz po dwa przedmioty specjalne na każdym wydziale — na humanistycznym — polonistykę i historię, na dwu innych — przyrodę i geografię, względnie matematykę i fizykę.

Wykładowcami Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi są w większości profesorowie i wykładowcy Uniwersytetu Łódzkiego i Warszawskiego.

Przy uczelni istnieje wzorowa szkoła podstawowa, jako szkoła ćwiczeń dla studentów W. S. P.

Studia w W. S. P. są bezpłatne. Studenci niezamożni korzystają ze stypendiów, względnie z bezpłatnego internatu uczelni.

Do Wyższej Szkoły Pedagogicznej mogą zapisać się osoby, posiadające wykształcenie ogólne lub zawodowe stopnia licealnego, uzyskane w drodze szkolnej lub pozaszkolnej.

Przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi utworzony został trzyletni Kurs Przygotowawczy. Dyrekcja W. S. P. przyjmuje zgłoszenia kandydatów na każdy z sześciu semestrów tego kursu.

Słuchacze Kursu Przygotowawczego korzystają z bezpłatnej nauki internatu, stypendiów i wczasów na równi ze studentami W. S. P., a po ukończeniu Kursu stają się automatycznie studentami Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Dyplom Wyższej Szkoły Pedagogicznej daje uprawnienia związane z posiadaniem wyższego wykształcenia.

Podania o przyjęcie do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi składają kandydaci w *Sekretariacie Uczelni (Łódź, Al. Kościuszki 21) w terminie do 10 września, kandydaci na Kurs* Przygotowawczy — w terminie do 25 sierpnia.

Zajęcia naukowe na Kursie Przygotowawczym rozpoczynają się 1 września, w Uczelni — 15 września. Ilość miejsc ograniczona.

Dzień Łodzi

DODATKOWA REJESTRACJA OSÓB ROCZNIKA 1926 1927

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że przeprowadza obecnie dodatkową rejestrację mężczyzn, urodzonych w latach 1926 i 1927, którzy stale zamieszkują na terenie naszego miasta, a nie dopełnili dotychczas obowiązku zgłoszenia się do rejestracji wojskowej.

Wszyscy zainteresowani winni zgłosić się w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna, III piętro, pokój Nr. 241, w godzinach od 8-mej do 13-tej dla dokonania obowiązku rejestracji. Przy zgłoszeniu należy przedstawić dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz wykształcenie.

Winni niezgłoszenia się ulegną surowym karom.

WALNE ZEBRANIE

W dniu 3 sierpnia 1947 r. o godz 9-tej 45 rano odbędzie się w sali Urzędu Wojewódzkiego, ul. Ogrodowa 15 Walne Zebranie Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi.

ZAPISY

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zawiadamia wszystkich członków i podopiecznych tut. Związku, że przyjmuje kandydatów do: Gimnazjum Mechanicznego w Gliwicach, Gimnazjum Energetycznego w Nysie i Gimnazjum Elektrotechnicznego w Warszawie.

Pierwszeństwo mają sieroty i półsieroty po uczestnikach walk konspiracyjnych. Poza tym dzieci członków, żyjących w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

Bliższych informacji udziela sekretariat Związku, ul. Piotrkowska 49. Zapisy trwają do dnia 5.8. 1947 r.

PREZYDENT MIASTA NA URLOPIE

Prezydent Miasta, ob. Eugeniusz Stawiński rozpoczął z dniem 28 b.m. urlop wypoczynkowy, który trwać będzie do dnia 15 sierpnia r.b. W czasie nieobecności Prezydenta Miasta zastępować go będzie we wszystkich sprawach urzędowych Wiceprezydent, Ob. Eugeniusz Ajnenkiel.

UWAGA BUDOWLANI!

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Budowl. Ceram i Pokr. Zaw, zwołuje w dniu 29 Lipca br. o godzinie 16.30 Zebranie Rad Zakładowych i Delegatów w Centralnej Świetlicy przy ul. Nawrot 23, obecność obowiązkowa.

NA WOKANDZIE

W wyniku szczegółowego dochodzenia w sprawie zatrucia 200-tu osób spirytusem drzewnym w Koluszkach, aresztowano oprócz głównego oskarżonego konwojenta Bendkowskiego, cały szereg innych osób, przeważnie kolejarzy.

Aresztowanie sprawców

masowego zatrucia

Oto nazwiska aresztowanych: Stanisław Kaniewski, robotnik kolejowy zamieszkały w Starym Felicjanowie, Mieczysław Boguszewski ślusarz kolejowy w Koluszkach, Walenty Ambroziński — woźny stacji kolejowej Koluszki, Cieślik Maria — żona ślusarza kolejowego w Koluszkach, Stefania Majtczak z Koluszek — żona kolejarza zatrudnionego w Słupsku, Antoni Goczał — monter na poczcie w Kołuszkach, Wacław Słowiński — ekspedient na Poczcie w Koluszkach.

Sprawa będzie rozpatrywana w trybie doraźnym i w najbliższym czasie znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego. Dochodzenie przeprowadza prok. Cybulski.

Surowe kary

za nielegalne posiadanie broni

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym toczyły się procesy przeciw Bielańskiemu Szczepanowi, Ciapce Ludwikowi i Gabrysiowi Bogumiłowi, oskarżonym o nielegalne posiadanie broni. Oskarżony Bielański, b. członek bandy „Ognia" po ujawnieniu przechowywał broń i amunicję. Oskarżony Gabryś dokonywał na terenie Zakopanego napadów rabunkowych z bronią w ręku.

W wyniku rozpraw skazano Bielańskiego **na 7 lat więzienia, Gazrysia na 5 i Ciapkę na 2 lata więzienia.**

Zbir hitlerowski oczekuje na karę

Prokurator Bochenek, pokój Nr 220 (Plac Dąbrowskiego 5) prowadzi dochodzenie w sprawie ujętego w strefie amerykańskiej *zbrodniarza wojennego, Wilhelma Schmidtsiefena.*

Według zebranych przez Prokuraturę amerykańską we wstępnym śledztwie danych — Schmidtsiefen, z zawodu kupiec, w roku 1929 wstąpił do NSDAP. Ukończył on szkołę specjalną R.S.H.A. (Reichssicherheits-Hauptamt) i został agentem S.D. jako „specjalista" od spraw żydowskich i masońskich.

W roku 1939 został przysłany do Polski, gdzie w Poznańskim, Łódzkim i Sieradzkim zajmował się akcjami wysiedleńczymi wśród ludności polskiej. W międzyczasie likwidował narodowe biblioteki polskie. Wstąpił on do S.S., a następnie w 1944 roku został wysłany na Węgry, gdzie zajmował się rekwizycją mienia żydowskiego. Wysłany później do Austrii był zwierzchnikiem 280-ciu obozów dla ludności żydowskiej z Węgier.

Ktokolwiek posiada wiadomości, dotyczące Schmidtsiefena, powinien zgłosić się do Prokuratury.

PSIE FIGLE KOŃCZĄ SIĘ SMUTNIE

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że abonenci nadużywają aparatów telefonicznych do zakłócania spokoju bliźnim. Zdarza się to w rozmaitych porach doby, najczęściej w nocy.

Niedawno jeden z abonentów za zakłócania spokoju ukarany został grzywną 5000 zł., a ponadto zdjęto mu aparat telefoniczny, jako uciążliwemu abonentowi.

Dyrekcja Okręgu P. i T. w Łodzi niniejszym przestrzega lekkomyślnych i nieuświadomionych abonentów przed tego rodzaju „wyczynami", jaki miał miejsce na terenie m. Łodzi.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Wschodnia 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckela (Limanowskiego 37).

Point — Magut synonimem tajemniczości

Zausznicy Goeringa w służbie USA

Zagadkowe prace doświadczalne niemieckich laboratoriów

Zakłady naukowo-doświadczalne w Point-Magut, w Kalifornii, nie należą do największych, ani do najbardziej reprezentacyjnych. W niedawnej przeszłości była tu niewielka fabryka chemiczna, która przekształciła się w doświadczalny instytut w pierwszych latach wojny. Następnie do instytutu została dobudowana fabryka pocisków artyleryjskich.

Od roku 1943-go jednak Point-Magut stała się *synonimem tajemniczości.* Blok doświadczalny został szeroko rozbudowany. Do zakładów przybyli uczeni technicy i pirotechnicy z Los-Angelos. Budynki zakładowe otoczono zasiekami z drutów kolczastych. Specjalne baraki załogi wartowniczej wskazywały na to, że władzom wojskowym USA zależy bardzo na zachowaniu tajemnicy nowej, rozszerzonej produkcji zbrojeniowej zakładów Point-Magut.

W czasie, kiedy już zaczęła się inwazja anglo-amerykańska na Europę, w Point-Magut nastąpił *potworny wybuch,* który zniszczył większą część magazynów i składów amunicyjnych. Powtarzana w tym czasie szeroko pogłoska, jakoby *tu właśnie fabrykowano bomby atomowe,* znalazła nawet oddźwięk w prasie oficjalnej w postaci kategorycznych sprostowań. Niemniej, już na początku roku 1945-go *wybuch gazów i zatrucie przeszło 300 osób* w zakładach, potwierdziło przypuszczenie, jakoby w Point-Magut fabrykowano nie tylko amunicję artyleryjską. Dopiero w roku 1946 zakłady przybrały oficjalną nazwę *„doświadczalnych"*. W ślad za zmianą nazwy nastąpiło też ich ponowne rozbudowanie. Obecnie w dawnych halach fabrycznych mieszczą się laboratoria, do których w dalszym ciągu bronią niezatrudnionym dostępu druty kolczaste i posterunki. Doświadczenia odbywają się *w całkowitej tajemnicy.*

W marcu 1947 roku do Point-Magut przybyło *kilku nowych pracowników.* Z tego, jak bardzo uprzejmie ich witano, jak udostępniono im wszelkie urządzenia i jak wreszcie przydzielono im najlepsze mieszkania — wysnuto wniosek, że muszą to być przedstawiciele albo najwyższych władz wojskowych, albo też najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiej nauki.

Okazało się jednak, że większość z nich nie była w ogóle Amerykanami. Nazwiska przybyłych cudzoziemców brzmiały: *dr Richard Lade, dr Wilfred Bell, inż. Gottfried Kraus i inż. Wilhelm Layerbach.*

Kim byli ci *niemieccy uczeni,* zatrudnieni obecnie w laboratoriach, do których wstępu strzegą specjalne posterunki i zasieki z drutów kolczastych?

Wszyscy czterej nie tylko byli czynnymi członkami partii hitlerowskiej i niemniej czynnymi filarami „niemieckiego Frontu Gospodarczego", ale w dodatku otrzymali w swoim czasie dowody szczególnego zaufania ze strony Goeringa. Dwóch z nich, Lade i Bell, zajmowało czołowe miejsca w hierarchii kierownictwa przemysłu wojennego. Lade jest specjalistą w budowie turbin i celowników lotniczych. Celowniki jego konstrukcji widniały na wszystkich niemal aparatach „Luftwaffe". Słynne „Schnellboty" — kutry szybkobieżne miały motory konstrukcji Ladego. Bell, który wydatnie uczestniczył przy konstruowaniu osławionego „V-1", jest specjalistą od kierowania pociskami z wielkiej odległości. „V-1" było kierowane aparatem wynalazku Bella. Pozostali dwaj są specjalistami pirotechnicznymi.

Gościnność udzielona przez rząd Stanów Zjednoczonych niemieckim uczonym nie jest niczym nowym. Nowym natomiast jest skutek gościnności okazanej przybyszom do Point-Magut. Bowiem *w kilka tygodni po przybyciu niemieckich inżynierów, dwa laboratoria w systemie zakładów doświadczalnych całkowicie zmieniły obsadę. Nie pracują już w nich Amerykanie. Obsada laboratoriów, od naczelnego kierownictwa do woźnego, jest obecnie... czysto niemiecka.* Wychodzące w Los Angelos pismo „Times" słusznie zapytuje: *jaki sens mają niemieckie laboratoria w USA?*

Przed otwarciem Targów Gdańskich

Zbliża się termin otwarcia Międzynarodowych Targów Gdańskich. W czasie trwania Targów przewidzianych jest szereg imprez rozrywkowych i artystyczno-kulturalnych. W dniu 8 sierpnia odbędzie się defilada udekorowanych łodzi reklamowych. Firmy zainteresowane tą oryginalną reklamą, mogą się porozumieć z kierownictwem Festiwalu artystycznego MTS, Gdańsk—Wrzeszcz, ul. Jaśkowa 23.

Staraniem Dyrekcji MTS zorganizowana zostanie w wieży reprezentacyjnej na terenie MTS w Gdyni wystawa ilustrująca przystępnie technikę i drogę polskiego handlu zagranicznego. Plastyczne ujęcie zjawisk ekonomicznych o doniosłym znaczeniu ułatwi gościom z głębi kraju zrozumienie wielkiego znaczenia pracy na morzu i w portach.

Demokratyzacja wyższych uczelni

Udostępnienie wiedzy młodzieży chłopskiej i robotniczej

Zadania Kursow Przygotowawczych

Na rok wstępny wyższych uczelni przyjmowani są tylko kandydaci, skierowani przez Komisję Weryfikacyjno - Kwalifikacyjną. Komisja zaś wydaje zaświadczenia na podstawie egzaminu, na którym wymagane są wiadomości w zakresie 4-ch klas gimnazjum.

Ponieważ młodzież robotnicza i chłopska nie posiada odpowiedniego wykształcenia, powstały *Kursy Przygotowawcze.* Zadaniem ich jest *przygotować młodzież robotniczą i chłopską do egzaminu* przed Komisją Weryfikacyjno - Kwalifikacyjną, która kieruje na rok wstępny wyższych uczelni.

Roczny Kurs Przygotowawczy *przygotowuje do roku wstępnego wszystkich uczelni w Polsce.*

Kursy przygotowawcze znajdują się w szeregu miast polskich. W Łodzi siedziba kursu mieści się przy ul. Piotrkowskiej 249.

Przy kursach Przygotowawczych znajdują się bursy (bezpłatne) i stołówki. Nauka na kursach jest bezpłatna. Kierownictwo Kursów wystąpiło o przyznanie płatnych urlopów pracownikom instytucji państwowych na okres nauki na Kursach..

Na Kursy Przygotowawcze mogą być przyjęci synowie robotników i chłopów w wieku od 20 do 35 lat, którzy ukończyli szkołę powszechną i dokształcali się pracą samokształceniową, lub uczęszczali do niższych klas szkół średnich.

Kandydat na Kursy Przygotowawcze powinien złożyć: 1) podanie, 2) życiorys, 3) świadectwo urodzenia, 4) ostatnie świadectwo szkolne lub równoważne zaświadczenie, 5) skierowanie z miejsca pracy, organizacji młodzieżowych, partii politycznych, Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej.

Wszyscy kandydaci przechodzą *3-tygodniowy kurs selekcyjny, który decyduje o przyjęciu na Kurs Przgotowawczy.*

Kursy Przygotowawcze są drogą na wyższe uczelnie dla najlepszych robotników i chłopów, muszą wpłynąć na zmianę struktury socjalnej wyższych uczelni, na ich *demokratyzację.*

Polska Ludowa musi oprzeć się *o nową inteligencję, związaną z interesami klasy robotczej i chłopskiej.*

Zapisy na III Kurs Przygotowawczy do roku wstępnego wyższych uczelni przyjmuje w Łodzi Sekretariat Kursu przy ul. Piotrkowskiej 249 od dnia 2 września br. do 20 września br. w godzinach od 9-ej do 12-ej.

Radziecki film oświatowy

„Knock-out" jest oparty na motywach sportu i zaczerpnięty przeważnie z życia młodzieży. A więc, młodzież sport — zdrowy uśmiech, entuzjazm młodości, a w parze z tym entuzjazm pracy, — składają się na zasadniczą treść tego nowego filmu radzieckiego. Charakterystycznym jest, iż z motywów sportowych, prócz momentów samego sportu, wydobywa się i akcentuje się w żywej, najbardziej do widza przemawiającej formie, najszlachetniejsza strona sportu, o wychowawczym znaczeniu — koleżeńskie poświęcenie, koleżeństwo w ogóle, szlachetność rywalizacji, poczucie solidarności. Dlatego właśnie „Knock-out" i poprzednio wyświetlany „Gool" śmiało można zaliczyć do filmów społeczno - wychowawczych. Lecz nie ma w nich suchego dydaktyzmu. Niewątpliwie, podłoże społeczno-wychowawcze jest ujęte w formy; nawskroś życiowego, beztroskiego humoru. I to jest właśnie największą zasługą tych filmów, z przykładu których warto skorzystać i naszym rodzimym filmowcom.

„Knock-out" artystycznie i technicznie stoi na poziomie „Goola". To znaczy — jest to dobry film, wart obejrzenia.

Usprawnienie prac Ministerstwa Aprowizacji

W związku z reorganizacją Ministerstwa Aprowizacji, na miejsce zlikwidowanego Departamentu Kontroli został utworzony Departament Inspekcji. *Do zadań tego departamentu należy między innymi inspekcja gromadzenia* zasobów i rozdzielnictwa oraz inspekcja administracyjna i specjalna, mająca na celu usprawnienie aparatu aprowizacyjnego i systematyczne tępienie wszelkiego szkodnictwa.

W czerwcu inspekcja ujawniła np. poważne nadużycia przy wypieku chleba kartkowego w spółdzielni pracowników piekarskich „Nadwiślanka". Nadużycia te są obecnie przedmiotem dochodzeń Komisji Specjalnej.

Inspekcja stwierdziła poza tym w niektórych magazynach ilości towarów zagrożonych zepsuciem, wobec czego wydane zostały przez *odpowiednie czynniki zarządzenia, mające na* celu upłynnienie istniejących zapasów. Z innych badanych spraw wymienić należy zagubienie w Gdańsku 5.000 kart aprowizacyjnych, zaginięcie w Warszawie w „Społem" 222 kg mydła, przedysponowanie 1 539 kg konserw mięsnych w Rzeszowie itd. W każdym przypadku winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności, a niedociągnięcia zostały usunięte przez zainteresowane władze

Z życia PARTII

ZEBRANIA KÓŁ

RUDA PABIANICKA

Dziś o godzinie 13 zebranie koła tkalni firmy „Horak", koła II zmiany firmy „Miller" oraz koła pracowników szewckich i krawieckich Starorudzkiej.

WIDZEW

Dziś o godzinie 16 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków PPR i PZPB Nr. 5 — Wima.

GÓRNA LEWA

O godzinie 15 zebranie koła ZBW.

O godzinie 16 PZPW Nr. 11 i Straż Ogniowa.

O godzinie 14 Nowa Tkalnia zmiana II i Wykończalnia Kolorowa PZPB Nr. 1.

O godzinie 7.30 Straż Przemysłowa PZPB Nr. 1.

O godzinie 14 PZPK Nr. 2, zmiana I.

GÓRNA PRAWA

O godzinie 13.30 zebranie kół PZPB Nr. 6 „B", PZPW Nr. 1 koło IV, Ośrodek Konfekcyjny Nr. 3, PZPB Nr. 18,

O godzinie 15 PZPB Nr. 6 „A".

O godzinie 16.30 PZPW Nr. 4 koło III.

O godzinie 15.30 f. „Otto Banke".

GÓRNA

O godzinie 16 f. „Kowalski".

ŚRÓDMIEŚCIE

O godzinie 16 zebranie kół Zjedn. Przem. Jedwabniczego, Zjedn. Przem. Pończoszniczego, Warsztatów Miejskich.

O godzinie 15.30 Zjedn. Przem. Gumowe po RTPD.

O godz. 15 Urząd Pocztowy Łódź I.

O godzinie 17 zebranie koła Zw. Inwalidów.

O godzinie 14 Wydział Plani. Okręg. IV. Z. M.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godzinie 18 zebranie terenowego koła Nr. 2.

O godzinie 14 „Karolewska Manufaktura" zmiana I, „Eisert" i „Schweikert" zmiana I.

O godzinie 16 f. „Grabski", Zakłady Dziewiarskie".

O godzinie 15.30 „Durehella".

O godzinie 15 fabryka Nr. 12, oddział V.

STAROMIEJSKA LEWA

O godzinie 14 f. „Heintze".

O godzinie 16 f. „Szrejer".

O godzinie 13.30 koło V. f. „Kleinman".

O godzinie 15.30 koło IV Centrali Odpadków.

STAROMIEJSKA

O godzinie 15.30 zebranie kół Urzędu Wojew. Wydziału Apr., koła IV i piątego f. „Lido", Urzędu Wojew.

O godz. 16 zebranie koła przędzalni zmiany pierwszej PZPB Nr. 8.

O godzinie 13.30 „Fabryka Wyrobów Dzianych", Fabryka Wstążek Nr. 3.

BAŁUTY

O godzinie 16 zebranie koła CSS.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEJSKIEJ LEWEJ I GÓRNEJ

Dziś o godzinie 16 w lokalu przy ulicy Południowej 11 odbędzie się odprawa sekretarzy kół oddziałowych i ogólnych, pracowniczych i terenowych Śródmiejskiej Lewej.

O godzinie 18 w lokalu partyjnym przy ulicy Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa sekretarzy kół dzielnicy Górnej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

WSPÓLNA ODPRAWA SEKRETARZY I PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ PPR I PPS DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ

Dziś o godzinie 17 w lokalu PPS „Koziny" przy ul. Letniej 3/5 odbędzie się wspólna odprawa sekretarzy i przewodniczących kół PPR i PPS dzielnicy Staromiejskiej.

OGŁASZAJCIE SIĘ
W „GŁOSIE ROBOTNICZYM"
najpopularniejszym dzienniku w województwie

Co nowego w ZWM

UWAGA ZWM-OWCY SZKOLNIACY!

W dniu 30 lipca br. (środa) o godzinie 18 odbędzie się w lokalu ZWM przy ul. Plac Zwycięstwa 13 odprawa kolegów wyjeżdżających na obozy Ministerstwa Oświaty.

UWAGA SZKOLNIACY!

Kierownicy dziesiątek wyjeżdżający na obozy Ministerstwa Oświaty obowiązani są zgłosić się w dniu 29 bm. w godz. 10—12 do Wydziału Młodzieży Szkolnej w Łodzi, Plac Zwycięstwa 13.

* * *

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych zawiadamia, że w dniu 29 lipca br. o godz. 17 w lokalu własnym, Plac Zwycięstwa 13, odbędzie się odprawa członków tych, którzy wyjeżdżają na Wczasy Organizacyjne ZWM do Spalonej, pow. Bystrzyca (Dolny Śląsk). Obecność obowiązkowa.

Tekstylia z Łodzi do Holandii

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi ogromny samochód ciężarowy holenderskiej firmy spedycyjnej z Amsterdamu.

Samochód ten zabiera z CETEBE, Biura Eksportowego Centrali Tekstylnej, partię artykułów włókienniczych około 15 tonn dla Holandii.

Jest to pierwsza próba użycia transportu samochodowego do przewozu teksylii bezpośrednio z Polski do Holandii.

Odprawa celna odbędzie się w Łodzi.

Samochód holenderski przyjechał drogą przez Berlin—Poznań. Droga trwała 2 dni i odbyła się bez żadnych specjalnych wydarzeń. Dziś samochód wyrusza w drogę powrotną do Amsterdamu.

Władysław Grabowski powraca do zdrowia

W stanie zdrowia znanego artysty Władysława Grabowskiego, przebywającego od szeregu miesięcy na kuracji w Otwocku, zaszła ogromna poprawa.

Grobowski, który w ubiegłym roku obchodził w teatrze Wojska Polskiego jubileusz 40-letniej pracy scenicznej, stwarzając pyszną kreację Dyndalskiego w „Zemście" Fredry, pozostanie jeszcze kilka tygodni w sanatorium, poczym powróci do umiłowanej pracy i zapewne w przyszłym sezonie ujrzymy go znowu na scenie.

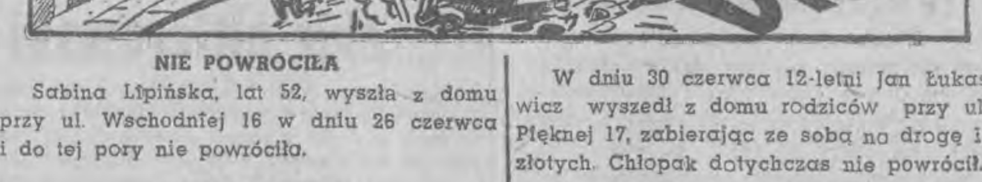

NIE POWRÓCIŁA

Sabina Lipińska, lat 52, wyszła z domu przy ul. Wschodniej 16 w dniu 26 czerwca i do tej pory nie powróciła.

UCIEKLI Z DOMU

Ostatnio kroniki milicyjne notują często wypadki uciekania z domu chłopców w wieku kilkunastu lat. Fakt ten winien zwrócić uwagę rodziców i wychowawców

W dniu 30 czerwca 12-letni Jan Łukasiewicz wyszedł z domu rodziców przy ulicy Pięknej 17, zabierając ze sobą na drogę 1200 złotych. Chłopak dotychczas nie powrócił.

W dniu 5 lipca 16-letni Jerzy Łaszczyk zbiegł z domu rodziców przy ulicy Bazarnej 8. Chłopak zabrał ze sobą 25 zł. w przedwojennej monecie srebrnej i złotą obrączkę.